

PROTOKÓŁ Nr 90-13/2006

z posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska, które odbyło się dnia 27 czerwca 2006 roku, o godz. 14.00, w sali nr 003 – Nowy Ratusz, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 do protokołu.

Na stan siedmiu (7) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło siedmiu (7), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzeniu przewodniczył Radny Kazimierz Koralewski – Przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska.

Po stwierdzeniu quorum, otworzył posiedzenie, powitał zebranych i poinformował, że porządek obrad został przedłożony Radnym do skrytek, **który stanowi załącznik nr 3 do protokołu.**

Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem **następującego porządku obrad:**

1. Prezentacja Strategii utylizacji i polityki dotyczącej odpadów komunalnych w Gdańsku.

Przedstawia: Prezydent Miasta Gdańska

Zaproszeni goście do dyskusji:

- *Dyrektor Zakładu Utylizacji sp. z o.o. – Dariusz Sylwestrzak*
- *Firma Solena – przedstawiciele:*
 - Prezes zarządu – Santiago De La Fuente Ramirez*
 - Wiceprezes zarządu – Roland San Sebastian YCortem*
 - Członek Zarządu – Stanisław Piasecki*

2. Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Porządek został przyjęty jednogłośnie- 4 głosami za.

PUNKT – 1

Prezentacja Strategii utylizacji i polityki dotyczącej odpadów komunalnych w Gdańsku.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Przystępujemy do prezentacji strategii. Proszę Pana Dyrektora Wydziału Środowiska, o poinformowanie Komisji, jak będzie wyglądała prezentacja?

Pan Maciej Lorek- Dyrektor Wydziału Środowiska

Miał Pan Dyrektor Skuras jeszcze prezentować, bo Wydział odpowiada za odpady komunalne. Zaczniemy od prezentacji Wydziału Ochrony Środowiska. Powiem mniej więcej na jakim etapie jesteśmy, co zrobiliśmy a potem Pan Sylwestrzak powie na temat projektu.

W planie gospodarki krajowej jest następujący cel. Segregacja odpadów i następujące wyciągnięcie odpadów biodegradowalnych i z tych przyczyn przygotowaliśmy projekt do funduszy unijnych, Funduszu Spójności na kwotę 200 milionów złotych i generalnie jest on oparty na selektywnej zbiórce odpadów, polegającej na sortowaniu a potem chcemy wejść z odbiorcą odpadów i tworzyć odpad wysoko - energetyczny RDF. Takie było założenia, taki projekt został złożony do Unii Europejskiej i czekamy na decyzję.

Z ramienia Pana Prezydenta poczyniliśmy dużo działań i powiem na jakim etapie obecnie jesteśmy i na czym polega nasze działanie. Główna działalność Wydziału Środowiska polega na tym, że my wydajemy decyzje na odbiór, odpadów, zbieranie i transport, odzysk i unieszkodliwianie. Tych wszystkich firm w Gdańsku jest 130, dzięki temu każdy operator ma możliwość podpisania umowy na odbiór odpadów.

Oprócz tego prowadzimy działania edukacyjne w zakresie selektywnej zbiórki odpadów. Tak samo Zakład Utylizacyjny prowadzi i prowadzimy również odbiór odpadów niebezpiecznych, to jest przede wszystkim zbiórka przeterminowanych leków, świetlówek i zbiórka odpadów niebezpiecznych. Robimy przetargi.

Plan gospodarki odpadami został uchwalony 26 marca 2007 roku przez Radę Miasta Gdańska. Obecnie zlecieliśmy aktualizację planu na lata 2007- 2010. firma wygrała przetarg i robi aktualizację tego planu. Jakie są główne założenia? Otóż, żeby do tego planu zrobić program likwidacji azbestu i żeby był zgodny z modelem zarządzania gospodarką odpadami, taki jak Zespół wypracował model dla utrzymania tego projektu dla Szkólek. Oprócz tego chcemy, żeby rozwiązania w tym planie, który mamy nadzieję, że w przyszłym roku Rada Miasta uchwali, żeby był zgodny ze studium wykonalności, które wysłaliśmy do Unii Europejskiej.

Trzeba sobie powiedzieć. U nas, w naszym prawodawstwie występuje model wolno-konkurencyjny, tzn. wytwórca odpadów, czyli mieszkaniec podpisuje z kim chce, na ogół z tańszym operatorem zbiórkę na transport odpadów i firma wywozi na to wysypisko, które jest tańsze.

My w Zespole, żeśmy doszli do wniosków, że selektywna zbiórka odpadów jest dość kosztowna, bo tych pojemników jest dość sporo, trzeba je myć. Stwierdziliśmy, że byłoby dobrze, gdybyśmy sprowadzili te odpady czyste bio i czyste suche i żeśmy stwierdzili, bo zrobiliśmy badania, że mieszkańcy są skłonni do takiego systemu, 62% mieszkańców powiedziało, że są do tego skłonni.

Model wolno-konkurencyjny ma pewne problemy, to znaczy jesteśmy zgodni z polityką wolno- rynkową, natomiast traci się panowanie nad odpadami i w chwili obecnej te krajowe, wojewódzkie i gminne programy, bo jak można tworzyć programy, kiedy nie ma to tego ani prawa, ani możliwości wpływu na politykę cenową.

Wady są takie, że powstaje dzika konkurencja. Są to dzikie firmy, dzikie wysypiska, występuje nieszczelność- omijanie przepisów i brak władania gminy nad strumieniami odpadów i brak zależności pomiędzy indywidualnym zachowaniem mieszkańców a obciążeniem finansowym.

Zalety natomiast to, że obecnie funkcjonuje jest konkurencyjne, to, że każdy wybierze sobie tego, którego lubi, natomiast to trzeba sobie powiedzieć, że wymaga dodatkowych regulacji prawnych. Myśmy zidentyfikowali kilka takich modeli. Obecnie czytamy w prasie, że Rząd przygotowuje jednak, żeby to była opłata zryczałtowana, czyli żeby gmina stała się

właścicielem odpadów i wynika z prasy, że prawdopodobnie Rząd przyjmie to, ale wynik dzisiejszy jest taki, że każdy mieszkaniec podpisuje, mamy te pojemniki albo czyste kolorowe, albo zasypane, przepełnione i brudne.

Co my możemy robić? Zrobiliśmy ten projekt, robimy uchwałę o utrzymaniu czystości, którą niedługo Państwo dostaną do uchwalenia i dodatkowo możemy tworzyć pewną politykę cenową, co jest bardzo ważną rzeczą na Szadółkach, ale odpad może, to co powiedziałem w inne miejsce.

Również Pan Sylwestrzak może stosować pewne zniżki dla operatorów, dla tych którzy robią ciągłość, mają pewną jakość dostaw tych odpadów czystych itd.

Myśmy proszę Państwa w tej strategii wypracowali następujący model, to co mówiłem ten dwupojemnikowy, nie chcemy odchodzić od tych kolorowych pojemników, i stwierdziliśmy, że zmieszane, żeby mieszkańcy z domów ze zsypanymi mieli możliwość wyboru, tzn. żeby zdecydowali się, czy chcą u operatora, taki pakiet wykupić, czy taki usług, miejmy nadzieję, że on będzie tańszy, nie mamy na to wpływu, że wykupią, albo czyste suche, albo resztkowe - mokre. Natomiast w zabudowie wielorodzinnej niskiej też będzie ten sam system czyste-suche, resztkowe- mokre. Natomiast w zabudowie wielorodzinnej niskiej też będzie ten sam system czyste- suche, resztkowe- mokre a w zabudowie jednorodzinnej położyliśmy nacisk na czyste- bio. Również, co będzie ich skłaniało do tego, żeby wejść do takiego systemu, do selektywnej zbiórki odpadów? Duża większość powiedziała to, że ochrona środowiska, duży cel, ale proszę zwrócić uwagę, że tylko domów wielorodzinnych, natomiast właściciele domów jednorodzinnych już mówią, że dla nich decydująca jest cena odbioru odpadów. Bodziec ekonomiczny jest decydujący przy tej sprawie.

My możemy zakładać pewną politykę cenową odbioru odpadach na Szadółkach. Miejmy nadzieję, że ona zaowocuje. To jest tylko przykład, jaki mógłby być stosowany dla operatorów. Natomiast, co do pozostałych odpadów, czyli niebezpieczne. Tutaj mieszkańcy są skłonni pod warunkiem, że będzie ten system, czyli samochody, które będą jeździły. Taki system został wprowadzony, żeby odbierały i tu jest powiedziane, że Zakład Utylizacyjny w naszym projekcie będzie tworzył taki system odbioru tych odpadów niebezpiecznych.

Stworzyliśmy również system, żeby wielkogabarytowe odpady były od mieszkańców odbierane i chcieliśmy, żeby ten system zbiórki ulicznej dla wszystkich mieszkańców obowiązywał. Również te bio dla Zarządu Dróg i Zieleni, żeby było to też zbierane.

Jakie zalecenia z badania opinii publicznej wyszły? To znaczy, że mieszkańcy potrzebują edukacji ekologicznej i to leży głównie w priorytecie państwa, którego na razie nie widać i uważaliśmy, że należy przeznaczyć 2 zł. na mieszkańca na rok. Głównie wyszło, że mieszkańcy nie chcą się dowiadywać z żadnych ulotek, z prasy, na ogół chcą czerpać informację z telewizji.

Teraz proszę zwrócić uwagę, jaką my mamy motywację jako miasto? Wykupić pakiet telewizyjny, gdzie nie jesteśmy w tym całym systemie. Nie jesteśmy właścicielem odpadów.

To co miasto zrobiło? Otóż weszliśmy w selektywną zbiórkę w 1993 roku. Przetknięte leki w aptekach wszystkich są. Odbieramy od mieszkańców lampy fluorescencyjne ze wszystkich przedszkoli, szkół, likwidujemy nielegalne wysypiska. Tworzywa sztuczne. Zrobiliśmy jeden pojemnik z tworzywami sztucznymi i przetknięte odczynniki chemiczne, szkło odbieramy i odpady organiczne, tj. holenderski program, który stopniowo

rozszerzamy na poszczególne dzielnice. Niektóre spółdzielnie rezygnują z tego, ponieważ te pojemniki śmierdzą i nie chcą ustawiać tych pojemników.

Co się w kraju robi? Ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, ustawa o odpadach i cały czas nowelizowana, tak jak Państwu powiedziałem, że mają być nowe założenia.

Obecnie. Powiedziałem Państwu, że te obecnie prowadzimy zbiórkę odpadów, takich jak: niebezpieczne odpady, leki, baterijki, lampy, wielkogabarytowe i prowadzimy też edukację na poziomie przedszkolnym, szkolny, są konkursy ogłaszane. Tak naprawdę wszystko zależy od mieszkańców i od firm, które wolnorynkowo reagują na tą całą politykę prawną i ekonomiczną. Jakie są narzędzia, co do polityki cenowej systemu, tzn. wszyscy wiemy. Plan gospodarki odpadami, wszystkie wojewódzkie, krajowe plany i gminne. Jest raport NIK, który mówi jednoznacznie, że to jest fikcja po prostu i mało prawdopodobne do zrealizowania, natomiast konkurencja powoduje to, że są ceny zaniżane za przyjęcia odpadów i pojawiają się nam np. dzikie wysypiska.

Powiem Państwu jeszcze raz. Stworzyliśmy pewne działania po to, żeby tworzyć tą selektywną zbiórkę odpadów na wysypisku w Szadółkach. Jest to taka dość nowoczesna zbiórka, moje opinie, kompleksowe rozwiązanie, to spalanie odpadów a kwestia techniczna, to bezpieczeństwo tego i jakie są normy emisyjne. Jako przykład. W Niemczech odpady przyjmują koncerny energetyczne, przyjmują całe strumienie odpadów i rzucają, krótko mówiąc do pieca. Normy emisyjne są bardzo wygórowane, ogromne koszty utrzymania tego systemu, ale istnieje i jest.

Gdybyśmy się zdecydowali, że chcemy tą plazmę, to musimy sobie zdawać sprawę, że wtedy cała selektywna zbiórka odpadów nie ma sensu. Wrzucamy wszystko do jednego kubła, wszystko jedzie na plazmę i decydująca sprawa, to jest jakieś normy emisyjne, jak jest emisja do atmosfery – to jest decydująca sprawa. I druga sprawa. Jaka jest cena za przyjęcie odpadów?

Co do oceny raportu oddziaływania na środowisko tego systemu - tego projektu. Raport został wykonany i poddany konsultacjom społecznym i spełnia wszystkie normy, wszystkie decyzje zostały wydane. Natomiast, co do plazmy nie mogę powiedzieć, ponieważ ten raport nie został stworzony. Natomiast takie instalacje w innych krajach, w Japonii funkcjonują, no i według zapewnień ekspertów, profesorów spełniają normy, jest tylko kwestia kosztów.

Dziękuję bardzo.

Bardziej szczegółowe informacje w materiale, który stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Szanowni Państwo!

W 2002 roku uchwalono plan gospodarki odpadami. Zakład Utylizacyjny włączył się w działania wynikające z planu gospodarki odpadami i od roku 2004, po wyborze wykonawcy przez miasto, wykonawcy studium wykonalności i wniosku aplikacyjnego Zakład Utylizacyjny przyjął na siebie rolę beneficjenta projektu do Funduszu Spójności pod nazwą modernizacja gospodarki odpadami komunalnymi w Gdańsku.

Projekt ten, w trakcie opracowywania studium wykonalności równolegle ZU zlecił opracowanie projektu budowlanego zgodnie z wtedy obowiązującymi wymaganiami dla Funduszu Spójności, które są zlokalizowane zgodnie z miejscowym planem

zagospodarowania przestrzennego. Potem nastąpiła zmiana wymogów prawnych i w tej chwili musimy opracować program funkcjonalno-użytkowy oraz przetargi i jesteśmy właśnie w trakcie wyboru takiego oferenta.

Całe prawodawstwo polskie, ja już swego czasu Państwu przedstawiałem w formie niezależnego opracowania, więc może dla przypomnienia można powtórzyć, ale uznaję, że nie ma sensu, żeby się na tym skupiać. Generalnie projekt zakładał spełnienie zarówno polskich, jak i europejskich standardów w zakresie polityki ochrony środowiska. Jest szereg zasad, które tutaj wymieniliśmy i ten projekt te wszystkie zasady spełniał.

Podstawowymi jak gdyby wymaganiami, które narzucane są dyrektywami unijnymi, jak również prawodawstwem polskim jest redukcja składowania odpadów biodegradowalnych i tutaj projekt ten spełnia od razu standard dla roku 2020, gdyż uznaliśmy, że najważniejszą dla Gdańska jest ochrona miejsca składowania a różne technologie uniemożliwiają czasami systematyczną rozbudowę, dlatego przyjęliśmy maksymalny stopień redukcji odpadów biodegradowalnych, odzysk odpadów opakowaniowych oraz spełnianie wymagań dla budowanych składowisk, ponieważ projektant zakłada, że część odpadów, która nie będzie jak gdyby spełniała warunków do kompostowania, warunków do produkcji paliwa alternatywnego RDF, jak również nie będzie miała znamion odpadów surowcowych - będzie składowana. Tutaj pierwotnie zakładaliśmy stopień redukcji 75%, niestety ze względu na ograniczenie kosztów polecono nam przesunięcie segmentu produkcji paliwa RDF do drugiego etapu i spełnienie wymagań w zakresie ogólnej redukcji ilości składowanych odpadów o 50%.

Po to, żeby płynnie i maksymalnie i efektywnie gospodarować w nowopowstałym zakładzie, poczynione zostało szereg założeń do tworzenia gminnego systemu gospodarki odpadami, który to Pan Dyrektor Lorek zechciał być omówić i tak przypomnę. Ma być utrzymana selektywna zbiórka odpadów surowcowych, przy czym w najbliższym czasie chcielibyśmy dopełnić standard rozstawienia jednego zestawu pojemników na 500 mieszkańców z rejonu obsługi i niezależnie układ dualny w zależności od rodzaju zabudowy z przesunięciem czystości w kierunku odpadów biodegradowalnych w zabudowie jednorodzinnej. W zabudowie jednorodzinnej niskiej przesunięcie w kierunku czystości odpadów tzw. suchych i pozostałych mokrych oraz stworzenie możliwości w zabudowie wielorodzinnej możliwości wyboru poprzez efekty ekonomiczne, ponieważ w założeniach do studium wykonalności mamy, że selektywnie zbierane odpady w formie czystej, ta ich cena za przyjmowanie będzie systematycznie malała i osiągnie poziom 80% cen odpadów zmieszanych.

Na razie wszystkie odpady surowcowe, w tym układzie cztero- pojemnikowym, od 1 czerwca operatorem tego systemu jest Zakład Utylizacyjny, przejęliśmy wszystkie pojemniki jakie są w mieście na nasz stan i w tej chwili równolegle trwa operowanie na tym systemie. 1/3 pojemników operujemy już w tej chwili my, natomiast pozostałe jeszcze firma PRSP, która działa na zasadzie umowy z miastem zawartej uprzednio. Przy czym prowadzimy rozmowy i najprawdopodobniej od 1 sierpnia przejmujemy już całość systemu, więc Zakład Utylizacyjny będzie operował na wszystkich pojemnikach. Systematycznie chcemy dokupować te pojemniki, jak również mamy zapewnienie ze strony miasta, z Wydziału Gospodarki Komunalnej, że Wydział również będzie dokupował pojemniki, tak, żeby osiągnąć ten standard, o którym mówiłem jeden zestaw na 500 mieszkańców.

Plan gospodarki odpadami zakładał, który został uchwalony w 2002 roku gospodarę w układzie biologiczno mechanicznego przetwarzania odpadów w Zakładzie Utylizacyjnym, i my występując w charakterze beneficjenta włączyliśmy się w ten system wykonania tego planu, i projekt spełnia te wszystkie wymogi. Projekt zapewnia zbiórkę, odbiór nieodpłatny

od mieszkańców odpadów wielkogabarytowych, odpadów budowlanych, odpadów surowcowych, i odpadów niebezpiecznych powstających w gospodarstwach domowych. Również w ramach tego projektu ma być zbudowany magazyn odpadów niebezpiecznych, które będą przyjmowane od mieszkańców. Ten system nie będzie obsługiwał wytwórców – przemysłu. My zakładamy tylko i wyłącznie obsługę mieszkańców, czasowe gromadzenie, unieszkodliwianie tych odpadów w instalacjach specjalistycznych poza Zakładem Utylizacyjnym.

Projekt również zakłada budowę kwater składowania azbestu, tak abyśmy mogli wypełnić założenia, które miasto poczyniło. Zakres rzeczowy i finansowy został uchwalony przez Radę Miasta Gdańska. Skierowaliśmy wniosek do Funduszu Spójności 12 października ubiegłego roku został zarejestrowany, nadano mu numer w Brukseli. Jednakże z uwagi na wyczerpanie środków zostaliśmy poinformowani, że jesteśmy skierowani do rezerwy. Czyniliśmy razem Zakład Utylizacyjny i władze miasta, bardzo wiele starań i poprzez różnego rodzaju korespondencję, osobiste kontakty z osobami, który jakby są władne do podejmowania decyzji w ramach systemu zatwierdzania projektu. Doprowadziliśmy do takiego stanu, iż zgodnie z informacją z 5 kwietnia ubiegłego roku, podpisaną przez Panią Dyrektora Aleksandrę Maraz z Ministerstwa Środowiska. Projekt nasz został umieszczony, jako pierwszy projekt na liście rezerwowej. To oznacza, że z chwilą obliczenia rezerw mamy prawie pewność uzyskania środków jeszcze w tym roku. Natomiast, gdyby te rezerwy nie zostały obliczone a nie wiem dlaczego tak się dzieje, ale dotychczas w Ministerstwie Środowiska te rezerwy nie zostały obliczone, mimo tego, że odbył się jeden Komitet Monitorujący w kwietniu, drugi Komitet Monitorujący w maju, ciągle takiej informacji o obliczeniu tych rezerw nie mamy.

Mamy zapewnienie ze strony Unii Europejskiej, że wtedy projekt byłby rozpatrywany jako pierwszy projekt z alokacji środków na lata 2007-2013, z tym, że jest tutaj pewne niebezpieczeństwo, ponieważ mówi się, bo nie ma tego na piśmie, że Unia narzuci nam inny algorytm liczenia tzw. luki finansowej, co może spowodować zmiany w poziomie dofinansowania, ale nie jestem w stanie na jakim poziomie, ponieważ nie znając algorytmu, nie mając niczego na piśmie, tego nie można zrobić. Znacząc dotychczas doświadczenia z ISPY i z Funduszu Spójności z lat 2000-2006 raczej będzie to na minus. Może to spowodować wyższy poziom zaangażowania środków własnych. Natomiast zgodnie z podjętymi zobowiązaniami Zakład Utylizacyjny przyjmuje na siebie, być może trzeba będzie zaciągnąć jakieś kredyty, ale na razie jest to gdybanie.

Troszeczkę wyprzedzając, należy tutaj podkreślić, że od długiego czasu z przedstawicielami firmy SOLENA prowadzimy rozmowy, dyskusje, próbując nawiązać i stworzyć jakąś ewentualnie technikę uzupełnienia tych projektów. Doszliśmy do wniosku, że są to projekty wzajemnie wykluczające się. Nie można realizować plazmy a mniejszej frakcji jakiejś odpadów, nie można, bo będzie to nieopłacalne. Z drugiej strony nie opłaca się kompostować czegoś, co może być podane plazmie.

Tak, że są to projekty wzajemnie wykluczające się. Na ile sygnały, oficjalne sygnały z miasta, które dotrą do Unii Europejskiej mogą spowodować komplikacje w podjęciu decyzji o przyznawaniu środków - trudno jest mi ocenić, ale gdzieś informacje takie, jeżeli dotrą mogą spowodować, że skoro Gdańsk nie bardzo wie, czego chce, to może niech się zastanowi i jeszcze raz wystąpi ośrodki, bo jeżeli macie wątpliwości, to nie obarczajcie nas tymi wątpliwościami, tylko po prostu się zastanówcie a wtedy zaczekamy z tymi decyzjami. To chciałbym, żebyśmy sobie jasno powiedzieli. Możemy narazić ten projekt na brak dofinansowania, ale czy tak będzie na pewno, ja nie umiem odpowiedzieć.

Radna Barbara Meyer- członek Komisji

Jaki będzie poziom dofinansowania tego projektu

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Na poziomie 78%. Projekt ma obejmować budowę sortowni o przepustowości 140 tysięcy ton rocznie. W przypadku zwiększenia strumienia odpadów uruchomilibyśmy trzecią zmianę na tej sortowni, tak, że jesteśmy w stanie wrócić do pierwotnej przepustowości zakładanej na poziomie 200 tysięcy ton odpadów rocznie. To jest mniej więcej schemat (pokazał na planszy), co miało być wydzielane, czyli wydzielamy odpady surowcowe, wcześniej jest kabina, gdzie wydzielane są odpady niebezpieczne, wielkogabarytowe i budowlane, które mogą uszkodzić wszelkie przenośniki, później sito wstępne, sito obrotowe wydzielające frakcje powyżej 200 mm. Jest to frakcja, w której znajdują się odpady surowcowe i odpady energetyczne. Te odpady, ta frakcja kierowana jest do kabiny sortowniczej, wydzielanie surowców wtórnych, nadwyżka kierowana jest przez separatory powietrzne i wydzielana tam jest frakcja wysokoenergetyczna, z której planowana jest produkcja paliwa RDF.

Frakcja poniżej 200 mm kierowana jest na kolejne sito, gdzie jest dzielona na frakcje poniżej 20 mm od 20- 100 mm i powyżej 100 mm. I tak frakcja od 100-200 mm to jest znowu frakcja przede wszystkim z odpadami surowcowymi, ona jest kierowana na kolejną kabinę sortowniczą a pozostała część na RDF. Frakcja od 20-100 mm, to przede wszystkim frakcja biodegradowalna, która kierowana jest do kabiny, gdzie będzie oczyszczana. Oczywiście w międzyczasie jest to doczyszczanie ręczne, ale też występują tu separatory metali żelaznych, separatory nieżelaznych i separatory powietrzne. Ta frakcja po jej doczyszczeniu kierowana jest do kompostowania oraz balast, czyli wszystko to, co jest wydzielone poniżej 20 mm, przy czym w każdym miejscu tej projektowanej sortowni jest możliwość skierowania strumienia w innym kierunku, bo np. frakcja poniżej 20 mm, bardzo często na wiosnę, gdy są jakieś nowalijki itd., to nie jest frakcja, w której są popioły, jakieś zmiotki uliczne, tylko często frakcja, to są jakieś szypułki, jakieś rzodkiewki itd. i takiej frakcji szkoda jest wyrzucić, możemy ją przetworzyć. Natomiast zimą, gdy ludzie sypią popioły, jakieś zmiotki uliczne, pozostałości po sypaniu chodników, wtedy ta frakcja szłaby na kwaterę składową. Kwatera składowa miałyby być w pełni uszczelniona z wielowarstwowym systemem uszczelnień. Pierwsze to jest 60 cm warstwa mineralna, następnie betonit, folia i warstwa drenażowa ochronną wykonaną z odpowiedniego kruszywa, w której byłyby ułożone drenaże przez które odbierane byłyby odcieki. Równocześnie w trakcie składowania budowany byłby system odgazowania, który będzie współpracował z aktualnie istniejącym systemem odgazowania.

Na dzień dzisiejszy prowadzimy odgazowanie jednego sektora, produkujemy 0,4 MGW energii bioelektrycznej, i ok. 0,6 MGW energii cieplnej, z tego część tej energii wykorzystujemy na potrzeby własne, część niestety jeszcze tracimy. W planach mamy zwiększenie mocy elektrycznej do 2 MGW, i ok. 3 MGW energii cieplnej poprzez rozbudowanie zakładu. Oczywiście większa część tej energii cieplnej będzie wykorzystana na cele technologiczne i ogrzewcze. Natomiast nadwyżka przewidziana jest do wykorzystania w produkcji roślinnej i tu już podjęliśmy takie działania, stworzyliśmy taką szkółkę materiału zadrzewieniowego. Na jesieni zasadziliśmy ponad 6 tysięcy drzew w 160 gatunkach, w oparciu o produkowany przez nas kompost, czyli wyprodukowano jak gdyby ziemię ogrodniczą, zakupiliśmy sadzonki, uczymy się tego. Na razie mamy dość dobre efekty, bo to wszystko rośnie, rozbudowaliśmy jeszcze ten system. Na jesieni chcemy wprowadzić następne 6 tysięcy sztuk roślin i to są rośliny żyjące na wolnym powietrzu. Natomiast obok tego przewidujemy budowę 9 tuneli szklarniowych, każdy o pow. 2000 m² do produkcji właśnie materiału roślinnego, typu jakieś kwiaty, sadzonki na potrzeby tej szkółki ogrodniczej

i z wykorzystaniem tam tego ciepła odpadowego. Z informacji uzyskanych od ogrodników, wiem, że koszt ciepła w takim gospodarstwie szklarniowym waha się w zależności od produkowanego materiału od 30 do 70% kosztów eksploatacji takiego systemu.

Oprócz kwatery składowej, o której mówiłem planujemy zbudować kwaterę na odpady azbestowe, magazyn czasowego gromadzenia odpadów niebezpiecznych, i w ramach tego systemu planujemy zakupić dwa samochody, które będą prowadziły objazdową zbiórkę odpadów niebezpiecznych, czyli po wyznaczonych trasach w określonym harmonogramie każdy z mieszkańców mógłby przyjść oddać te odpady.

Kompostowania istniejąca nie będzie likwidowana, będzie wykorzystywana pod specjalistycznie zbierane odpady bio i z restauracji, natomiast generalnie cała frakcja bio wydzielana z odpadów mieszanych szła by do kompostowni intensywnej, gdzie po kompostowaniu intensywnym kierowana jest na plac dojrzewania kompostu, gdzie w czasie od dwóch do czterech miesięcy kompost dojrzewa, następnie trafia do segmentu uszlachetniania i produkcji już materiału, który może być wykorzystywana do produkcji ziemi ogrodniczej.

Odpady wielkogabarytowe. Budynek demontażu został przeniesiony do drugiego etapu, ponieważ obserwujemy nasz podobny zakład w Łęczycach, tam wybudowano budynek demontażu odpadów wielkogabarytowych m.in. demontujący urządzenia chłodnicze, sprzęt RTV i obserwujemy w odpadach, że tych odpadów po prostu nie ma. Nie trafiają do nas lodówki. One są na terenie altan śmietnikowych zbierane przez zbieraczy, demontowane i niestety ten freon idzie w powietrze. Zakład w Łęczycach nie miał dwóch lodówek, żeby sprawdzić działanie tego zakładu, więc po co dwa pusto stojące obiekty. Natomiast w ramach tego projektu jest przewidziana ogrodzona kwatera, na której będą gromadzone te odpady wielkogabarytowe i odpady typu np. meble będą tylko kruszone, natomiast sprzęt RTV, AGD dzisiejszy rynek praktycznie sprawia, że my zbierając np. komputery możemy po częściowym demontażu zarabiać sprzedając do specjalistycznych instalacji unieszkodliwiających te komputery.

To samo z odpadami budowlanymi. Przewidujemy segment produkcji kruszyw z odpadów budowlanych selektywnie oczywiście przetwarzanych. Oczywiście oprócz tego na każdym składowisku powstają ścieki, technologiczne odcieki dlatego projekt przewiduje budowę dwustopniowej oczyszczalni ścieków. Pierwszy stopień biologiczno-chemiczny, drugi stopień tzw. odwrócona osmoza, i tu w zależności od tego jaki danego dnia ściek będzie kierowany możliwość jak gdyby przechodzenia z poszczególnych segmentów z pominięciem innych segmentów.

Trzeci przesunięty do etapu drugiego segment produkcji paliwa alternatywnego. RDF to w zasadzie wszystkie odpady energetyczne zawarte w odpadach. To tekstylia, frakcja papieru nieużytkowa niewykorzystywana jako surowcowa, przy czym papier można również poddawać kompostowaniu. To większość tworzyw sztucznych, które nie mają znamion odpadów surowcowych i z tak wydzielonej lekkiej frakcji wydzielonej w separatorach powietrznych, w zależności od tego z kim podpiszemy umowę współpracy, w zależności od przyjętej technologii tak będziemy przetwarzać ten RDF na odpowiednio przygotowany materiał do obróbki termicznej, bo inaczej trzeba obrobić tą frakcję energetyczną do spalania na ruszcie, inaczej, bo najczęściej jest to wtedy brykietyzacja lub pelotyżacja, w przypadku spalania w kotłach fluidalnych jest to tylko rozkawałkowanie, natomiast w przypadku spalania w kotłach z palnikami jest to mielenie do formy pyłastej i tutaj nie mamy opracowanego tego projekty, gdyż prowadzimy szereg rozmów z przemysłem budowlanym, z

przemysłem elektroenergetycznym dla stworzenia i podpisania takiego listu intencyjnego i budowy w przyszłości segmentu tego RDF-u, ale w porozumieniu pod konkretnego odbiorcę, czy w porozumieniu z konkretnym odbiorcą w ramach drugiego etapu.

Przewidujemy, że będzie to ok. 60 do 80 tysięcy ton. Dlaczego ta rozbieżność? Dlatego, że ten spadek ilości odpadów w zasadzie wynika z tego, że one nie zniknęły, tylko wyjechały poza Gdańsk. Z chwilą zamknięcia małych składowisk gdzieś pod Starogardem, w Cedrach, te odpady po prostu wrócą, bo nikt nie będzie tam wywoził i wtedy ten poziom powinien wrócić, co pozwala oszacować, że da to możliwość wyprodukowania ok. 30-40 MGW energii elektrycznej i ciepłej w jakiejś np. elektrociepłowni.

Mamy zestawienie kosztów poszczególnych segmentów, i mniej więcej jest taki rozkład, że ok. 150 milionów złotych - to jest Fundusz Spójności, ok. 40 milionów złotych jest po stronie Zakładu Utylizacyjnego. Razem projekt opiewa na kwotę ok. 200 milionów złotych. Przewidujemy realizację tego projektu w ramach czterech przetargów. W tej chwili praktycznie powiadomiliśmy, bo tak na nas wymusza ustawa o zamówieniach publicznych zwycięskiego oferenta, o wybraniu go do realizacji kontraktu polegającego na stworzeniu programu funkcjonalno użytkowego oraz czterech specyfikacji pod właśnie ten projekt. Są to dwa kontrakty usługowe. Pierwszy kontrakt na PIAR i edukację, drugi kontrakt na prowadzenie funkcji inżyniera kontraktu, trzeci kontrakt to są dostawy wszelkiego rodzaju sprzętu transportowego i pozostałego niezbędnego do eksploatacji zakładu po jego modernizacji. Czwarty przetarg jest największy, jest to przetarg na roboty tzw. z projektowaniem, czyli wykonawca zostanie wyłoniony w ramach tego przetargu, dostanie informację, że zakład posiada projekt budowlany, posiada wszelkie niezbędne pozwolenia, jakie są wymagane na danym etapie i może go realizować w oparciu o te dokumenty, ale może wprowadzić zmiany i ewentualnie zmienić, czy uzyskać nowe pozwolenie na budowę, ale to ten wykonawca przejmuje 100% wykonalności za to co zbudował i jakie osiągnie efekty ekologiczne, które będą potwierdzone poprzez próby końcowe i eksploatacyjne.

Chcemy stworzyć model maksymalnego zagwarantowania bezpieczeństwa zakładu a przez to miasta, gdyż niespełnienie wymaganych kryteriów Funduszu Spójności może przynieść konieczność zwrotu środków, to są niestety niebezpieczeństwa, które niesie ze sobą Fundusz Spójności, generalnie Fundusz Europejski. Przy czym w Polsce jeszcze się to nie zdarzyło, zdarzyło się w Grecji, że Grecy źle skonsumowali fundusze unijne i musieli zwracać część pieniędzy.

Realizacja tego projektu zapewni jak gdyby miastu gospodarkę i miejsce do składowania, zagospodarowania odpadów od 50 do 60 lat.

Ścieżka cenowa. Otóż w 2005 roku podnieśliśmy cenę za przyjmowanie odpadów komunalnych zmieszanych do 75 złotych plus oczywiście opłata środowiskowa i VAT. W 2006 roku nie zmienialiśmy ceny. Przewidywaliśmy wprowadzenie stawki 95 złotych od roku 2007, podniesienie do 105 od roku 2008 i do 121 w 2009 roku, z chwilą oddania zakładu do eksploatacji. Oczywiście to są pewne założenia, bo to są rzeczy płynne, bo nie wiem, czy znajdę uzasadnienia dla władz miasta skoro projekt jest w rezerwie, no to dlaczego akurat podnosić tą cenę od stycznia 2007, być może, że trzeba będzie czekać i takim sygnałem jakby do dalszego gromadzenia, dalszego zarządzania i gromadzenia środków będzie dopiero decyzja zatwierdzająca projekt.

Przedstawiliśmy ścieżkę cenową, wynikającą ze studium wykonalności w okresie 15 lat, dla której studium było wykonywane. Mamy pewnego rodzaju wahania, przy czym tutaj jest

systematyczny wzrost wynikający przede wszystkim z inflacji, ale są nieraz czasami większe skoki niż wynikające z inflacją, jak np. roku 2017, 2018 – wynika to z jak gdyby chwilowej utraty płynności finansowej z uwagi na wyczerpanie pewnych środków okresów amortyzacji. Natomiast dalsze analizy pokazywały, że już po tym okresie 15 letnim byłaby możliwość obniżenia, przy tych założeniach jakie są w studium, obniżenia cen za przyjmowanie odpadów gdzieś do poziomu 125-128 złotych za tonę.

Kiedyś to już było prezentowane. Co będzie, jeśli odstępimy od projektu? My mamy konieczność uzyskania pozwolenia zintegrowanego, czyli pewne inwestycje, które muszą być zrealizowane w okresie dostosowawczym, tzn. kwatera składowa, tzn. odbiór odcieków itd. itd. czyli gdybyśmy zrezygnowali, to musimy i tak pewne działania poczynić, przy czym zamknięcie składowiska nastąpiłoby w rok 2020, z latami krytycznymi 2007- 2012, które wynikają z dyrektyw unijnych o konieczności dostosowania składowisk do standardów europejskich. Mniej więcej taki koszt szacowany jest na jakieś 15, prawie 16 milionów złotych. Przy czym wątpliwe jest abyśmy mogli dostać jakieś większe dofinansowania, z jakichś funduszy strukturalnych na tego typu realizację.

Gdybyśmy chcieli całkowicie dostosować się do wymogów unijnych, to musielibyśmy ponieść nakłady ponad 80 milionów złotych po to, żeby spełnić dyrektywy unijne poprzez zbudowanie kompostowni i sortowni dla spełnienia wymogów stawianych przez dyrektywę 31/99 Unii Europejskiej, nasze Rozporządzenie w sprawie budowy składowisk. A tutaj przerażająca kwota prawie 170 milionów, z chwilą gdybyśmy musieli prowadzić tę eksploatację o następne 45 lat po tym okresie 2020 roku - poprzez konieczność zakupu gruntów, budowanie nowej infrastruktury technicznej, budowanie kwater itd. itd. więc jak gdyby te analizy skłaniały nas do tego, że przyjęliśmy ten model finansowania, jak również ten model zarządzania gospodarką odpadami. Nie tworzyliśmy niczego nowego. Bazowaliśmy na doświadczeniach europejskich, gdyż ten model zarządzania gospodarką odpadami jest bardzo popularny w wielu krajach, krajach skandynawskich, w Niemczech, Francji itd. itd. praktycznie prawie te wszystkie kraje mają bardzo podobny model gospodarowania odpadami.

W tym czasie, kiedy rozważaliśmy różne modele, między innymi studium wykonalności, była poddana analizie opcji inne opcje technologiczne. Ze wszystkich tych analiz wynikało, że jest to najtańszy sposób zagospodarowania odpadami, spełniający dyrektywy unijne. Być może, że wiedza konsultantów, czy zgromadzone materiały a być może poziom cen, każda technologia, jeżeli żyje staje się coraz tańsza, być może w tej chwili można realizować spalanie, czy też unieszkodliwianie w plazmie według innych cen. Nie umiem się na ten temat wypowiedzieć, nie jestem specjalistą od spraw plazmy. Próbowałem zasięgnąć wiedzy, no niestety zgromadziłem szereg jakiś stron internetowych, z których nie do końca zdobyłem wiedzę, którą mógłbym powiedzieć tak - neguję ofertę, lub też popieram ofertę, ponieważ mam za małą wiedzę. Na pewno technologia plazmy jest technologią dużo bardziej nowoczesną, myślę, że to jest technologia XXI wieku, ale są to technologie praktycznie całkowicie sprzeczne, przy czym służące jak gdyby w tym samym kierunku. Nie umiem porównać mercedesa i syrenki.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Co spowodowało, że ilość odpadów spadła i czy ona może spadać bez końca? Wniosek Może jest taki, że należałoby temat może bardziej zbadać, jak to się dzieje, dlatego prosiłem Prezydenta Miasta o przedstawienie tej strategii i polityki dlatego, że jeżeli nie będziemy zwracać uwagi może więcej śmieci odjedzie z Gdańska. Okazuje się, że dla mieszkańców Gdańska najważniejszy jest argument tylko cena. W tym roku mamy 75 złotych za tonę.

Pan Maciej Lorek – Dyrektor Wydziału Środowiska

To jest cena przyjęcia na składowisko. Natomiast operator sam dyktuje cenę jaka jest przyjęcia od mieszkańca. Tutaj my nie mamy wpływu na to.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Więc tutaj trzeba przyjąć jakąś marżę ewentualnie?

Pan Maciej Lorek – Dyrektor Wydziału Środowiska

Tak.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Tutaj trzeba też zauważyć, że w roku 2006 przewoźnicy podnieśli ceny mimo tego, że Zakład Utylizacyjny nie podniósł cen a nawet w pewnych grupach obniżyliśmy ceny. Przejmując selektywną zbiórkę obniżyliśmy ceny za odpady surowcowe ze 100 zł. do 1 złotego.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Wysoka Komisjo. Może trzeba powiedzieć tak. Co jest celem tego posiedzenia? Otóż dotarły do wiadomości radnych, członków Komisji nowe fakty, a więc takie, że istnieją inne technologie, mam na myśli plazmę, że pozostaje problem w tej technologii, którą już Rada Miasta zatwierdziła, tych RDF-ów, co do których nie wiadomo co będzie a gdzie je trzeba będzie spalić, powstaje właśnie ten problem gdzie je spalić i w jakich warunkach i jaki to będzie miało wpływ na środowisko, bo na dzień dzisiejszy mówi się, że to powstanie. Mówiło się, ale tylko mówiło się, nie ma konkretnych rozwiązań, więc do rozważenia jest, czy rzeczywiście władze miasta mają brnąć dalej w ten projekt, który został tu zaprezentowany i wstępnie został przyjęty, czy powinien go zmienić, bo wydaje się, że ten moment, właśnie dzisiaj na zmianę jest najwłaściwszy, jeżeli ona by miała nastąpić, to właśnie w tym momencie.

Dzisiaj jako Komisja możemy pozyskać tutaj jeszcze dodatkowe informacje. Ja myślę, że w toku dyskusji wypłyną wnioski, które będą miały wpływ na losy tych projektów w przyszłości, mogą to być wnioski, no trudno mi tutaj cokolwiek sugerować, ale coś mi się zaczyna artykułować, propozycja, co do tego w jakim kierunku powinniśmy pójść.

Otóż. Tutaj Pan Dyrektor Lorek powiedział, że istnieje taka gospodarka wolnokonkurencyjna w mieście, a więc ona niesie pewne zagrożenia i z tym się trzeba liczyć, a zatem to my powinniśmy wyjść do przodu i zaoferować najniższą cenę, bo w takiej gospodarce to my wówczas wygramy, jeśli ta cenę mamy najniższą. Dalej. Jeżeli załatwimy sprawę utylizacji odpadów w takiej formie, że ona będzie nieszkodliwa dla środowiska, no to jest tylko In plus, no i w efekcie, jeżeli mieszkańiec za przyjęcie tych śmieci de facto płaci mniej, nasza cena będzie konkurencyjna w porównaniu do tego, co można będzie uzyskać na okolicznych wysypiskach, myślę, że będziemy parcie z okolicznych gmin, żeby to wysypisko przyjęło np. odpady, ale to wszystko jest do rozważenia, myślę, że jest za wcześnie, żeby wydawać wyroki.

W tej chwili chciałbym, abyście Państwo Radni jako Komisja wypowiedzieli się na ten temat.

DYSKUSJA:

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Mam kilka pytań do tego, co dzisiaj tu przedstawiono.

Po pierwsze. Ten projekt oglądaliśmy, bo był nam przedstawiany, jak byliśmy w Zakładzie Utylizacyjnym swego czasu, ale później podejmowaliśmy uchwałę i na tej Komisji opiniowaliśmy, że ten program został okrojony, bo jakieś tam elementy zdjęto. Moje pytanie jest, czy ten program okrojony nam pokazano, czy w pierwszej wersji, która właściwie nie istnieje?

Następne pytanie. Z tego projektu wynika, że był on planowany na 200 tysięcy ton rocznie i Pan potwierdził, że się to podtrzymuje. Z poprzedniego posiedzenia Komisji wiemy, że ilość odpadów spadła z 95 tysięcy do 55 tysięcy ton. Ostatnio byłam w Brukseli i trochę wiem więcej, bo nas ćwiczyli z tego zakresu. Wobec tego moje pytanie sprowadza się do tego, czy jeżeli teraz założymy nad 200 tysięcy ton, wiedząc, że będzie prawdopodobnie to spadać, czy zrobimy korektę do Unii, do faktycznych przewidywalnych na podstawie tego roku wielkości.

Jak będzie wyglądał wniosek? Te 148 milionów złotych, to według mojego zrozumienia było przy 200 tysiącach ton odpadów, bo to zawsze się z jakimiś wskaźnikami wiąże, czy jest możliwość lub taka obawa, że będzie ten Fundusz okrojony, bo będzie się trzeba z tego rozliczyć? Pan nadmienił, że prawdopodobnie może nam grozić zwrot pieniędzy, bo tak ci specjaliści z Unii nam powiedzieli, że jak wskaźniki nie zostaną osiągnięte, to bezwzględnie zwrot pieniędzy, na to nam zwracali uwagę.

Pan mówił tutaj o lodówkach, pralkach, tak ogólnie o gospodarstwie domowym. We Wspólnocie ostatniej przeczytałam, że nie będzie tego już na wysypisko nikt wynosił, bo kupując nową pralkę, trzeba będzie starą oddać do sklepu, kupując nową lodówkę, trzeba starą oddać do sklepu, już jest ustawa w przygotowaniu, już wejdzie w życie, czyli sklepy będą gremialnie odbierały, nawet będą miejsca zbioru mikrofalówek, telewizorów, tych mniejszych, ale wszystko będzie trafiać z powrotem do sklepu, czyli nie będzie wystawiane przed drzwi, nie będzie to zwożone. Jak to się ma w związku z tym do tego projektu, gdzie tam prawdopodobnie przewidziano to? Ja mówię z obaw, bo to będzie obowiązywało. Oczywiście zakłady handlowe będą to gdzieś dostarczały, ale już to będzie rozebrane odpowiednio, będzie to na innych zasadach.

Pan nadmienił, że wniosek ten został zarejestrowany w październiku w Unii Europejskiej o te 148 milionów złotych, ale z uwagi na brak środków został on skierowany do rezerwy. Myśmy zadali pytanie na poprzedniej Komisji jak dalece możemy być pewni na dzień dzisiejszy lub na koniec np. sierpnia, że z Ministerstwa te pieniądze dostaniemy? Dlaczego o tym mówię? Moim zdaniem po pobycie w Brukseli, mogę się mylić prawdopodobnie wniosek został złożony zbyt późno, dlatego został on odłożony, ponieważ tak nam mówiono, że jeżeli pod koniec roku coś jest składane, to z zasady się nie daje, bo nie ma gwarancji, że zostanie to prawidłowo wydatkowane.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Trudno jest mi odpowiadać na pytania. my złożyliśmy wniosek zgodnie z procedurami. Wniosek przeszedł wszystkie pozytywne opinie. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany w Unii Europejskiej i wnioskowi nadano numer. Zatem jest to przyjęcie wniosku do realizacji. Natomiast ulokowano wszystkie środki przewidziane na okres alokacji 2000-2006 projekt ISPA i potem następny Fundusz Spójności, do którego ISPA w naturalny sposób po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej przeszła i w ramach tych alokacji powstało szereg rezerw. Narodowy Fundusz pierwotnie oszacował te rezerwy na 150 milionów Euro. Potem padały kwoty inne. To wszystko odbywa się pomiędzy Narodowym Funduszem – Ministerstwem Środowiska i Ministerstwem Rozwoju Regionalnego na tzw. Komitatach Monitorujących i ten problem miał być poruszony w kwietniu, został specjalnie, po raz pierwszy zdarzyło się tak, że Komitet przeniósł swoje obrady na maj, bo miały być

oszacowane te rezerwy, ale w czasie rozmów, które odbywały się z udziałem beneficjentów nikt nie podejmował sprawy rezerw, natomiast sprawa rezerw była dyskutowana pomiędzy osobami z Narodowego Funduszu Ministerstwa w kularach, ale na jakim są etapie? Nie wiem. Mamy oficjalną korespondencję, która jest w naszej dyspozycji, kopie każdego z pism przesyłaliśmy do Wydziału Środowiska, bo Wydział Środowiska jak gdyby prowadził tą sprawę z Urzędu Miasta Gdańska i mamy pisemne zapewnienie Komisji Europejskiej o tym, że projekt jest przesunięty do rezerwy, Może być dofinansowany z rezerwy, jeśli strona Polska obliczy te rezerwy, ale dlaczego Ministerstwo nie liczy? Tego nie wiem. Próbuje zadawać to pytanie, ale nie uzyskujemy odpowiedzi.

Ja tutaj starałem się omówić w ramach tej prezentacji bardzo szeroko ten projekt, mówiąc o tym, że były pewne pierwotne założenia, i te założenia były czynione w oparciu o tzw. system wagowy i ilość odpadów, która do nas zjeżdżała w roku 2001, 2002, 2003. mieliśmy zawsze około 190 tysięcy ton odpadów komunalnych zmieszanych, dlatego powstał projekt na 200 tysięcy ton, ponieważ odpady nie spływają w formie stałej, tylko mają pewne wahania, latem, w okresie świątecznym jest dużo więcej. Ta przepustowość 200 tysięcy ton miała zapewnić pełnie możliwości przetworzenia tych odpadów. W międzyczasie, po przystąpieniu do realizacji tego projektu, ponieważ miasto zadeklarowało, że nie wyłoży ani złotówki, przyjęliśmy założenie, że zakład z wypracowanych zysków będzie gromadził środki na ten projekt. I niezbędne było wyliczenie ścieżki cenowej i ta ścieżka cenowa, której pierwsza pozycja została wprowadzona w 2005 roku, czyli to 75 zł. plus opłata środowiskowa plus VAT spowodowała, że odpady wyjechały, bo są gminne składowiska na których przyjmuje się odpady nawet bez wagi po 20 złotych za tonę, szacując, że samochód o objętości tyłu i tyłu metrów będzie ważył tyle i tyle. Spotkałem się kiedyś z takim włodarzem takiej gminy i zadałem mu pytanie, czy ma świadomość, że po zamknięciu tego składowiska, zgodnie z prawem ma obowiązek zrehabilitować i monitorować to 30 lat po zamknięciu. Odpowiedział mi, że on tą świadomość ma, ale on się tym nie przejmuje, ponieważ ma pewność, że nie zostanie wybrany. No i niestety. My nie jesteśmy w stanie konkurować z tego typu składowiskami, ale polskie prawo przewiduje, że będą musieli wszyscy uzyskać pozwolenia zintegrowane, albo od razu, albo w ramach tzw. systemu dostosowawczego i te składowiska będą musiały być zamknięte do roku 2012. Dlatego, jeżeli my nie będziemy realizowali tego projektu, to tak jak pokazałem będziemy musieli wydać ponad 18 milionów złotych na działania dostosowawcze, po to, żeby po roku 2012 móc składować odpady, przy czym nie spełniamy jeszcze w tych wydatkach dyrektywy 31/ 99 – o ograniczeniu liczby odpadów biodegradowalnych, kierowanych na składowisko a zatem następne wydatki związane z wydzieleniem frakcji BIO, czyli chociaż jakąś minimalną sortownią i minimalną kompostownią i systematyczną rozbudowę, po to, żeby móc składować te odpady po roku 2012.

Pierwotnie projekt kosztował ponad 240 milionów złotych. Po ograniczeniu tej przepustowości, która wynikała ze zmniejszenia odpadów po wprowadzeniu wyższej ceny.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Tej uchwały Rady?

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Tak. Bo były dwie uchwały i ta druga uchwała zmieniająca zakres rzeczowy i poziom finansowania do Unii pod ten wniosek pod ograniczony zakres i zmniejszoną przepustowość.

Radny Czesław Nowak - członek Komisji

Jestem przekonany i Pan Dyrektor bardzo obrazowo i przejrzyście wszystko przedstawił. Projekt jest złożony, żadnych poprawek w tej chwili wprowadzać nie można, ponieważ to już jest w gestii Unii Europejskiej. My powinniśmy czekać i Pan Dyrektor przedstawił wszystkie wątpliwości ze zwiększoną ilością, ze zmniejszoną ilością itd. Te wszystkie rzeczy, które wynikają z aktualnej sytuacji, ale uważam, że zakładane wielkości są realne przy zamknięciu tych wszystkich nielegalnych, czy półlegalnych wysypisk gminnych, my tą naszą wielkość uzyskamy i tego należy się trzymać. W związku z tym, że jest to racjonalny program, realne możliwości istnieją i uważam, że w tej sytuacji ten program, który Pan Dyrektor przedstawił jest do zaakceptowania i go trzeba popierać i niczego nie powinniśmy zmieniać do czasu rozstrzygnięcia w Unii Europejskiej. Myślę, że dodatkowe zmiany teraz tego projektu są niepotrzebne.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Ile procent stanowią te odpady, o których ja mówiłam a które będą przez sklepy przyjmowane, bo ta ustawa od nowego roku już będzie funkcjonowała?

Kto w tej chwili bierze pieniądze za wysegregowane odpady, które u mnie np. przy moim bloku są segregowane. Czy wysypisko, czy firmy przewożące te odpady, czy my jako mieszkańcy za to płacimy?

Zadałam interpelację i nie mam jeszcze odpowiedzi, w związku z tym chciałabym zapytać Pana Dyrektora, jak ma się segregacja odpadów do ceny za odpady. Jestem w posiadaniu ustawy i pisma Ministerstwa Gospodarki o treści, gdzie gminy są zobowiązane do różnicowania cen za wywozy odpadów w zależności od stopnia segregacji, na sesję to przyniosę, żeby nie być gołosłowna, czy to jest stosowane, bo w uchwale tego nie ma, jak Pan tę sprawę widzi jako Dyrektor Zakładu Utylizacyjnego?

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Jak wspominałem w czasie swojej prezentacji. Nie jestem w stanie oszacować ilości odpadów Wielkogabarytowych, ponieważ takie odpady, jak np. pralki, lodówki itd. są porywane przez zbieraczy złomu i są w altanach śmietnikowych, one na zakład nie przyjeżdżają i jak wspominałem w Łęczycach mieli problem ze sprawdzeniem i uruchomieniem tego segmentu, ponieważ nie mogli dostać dwóch lodówek a trudno było kupić dwie lodówki, żeby je rozebrać, a zatem nie jestem w stanie oszacować tych wielkości.

Odpady selektywnie zbierane w systemie wielo - pojemnikowym są w tej chwili, czyli ten system jest operowany na razie przez dwóch operatorów. Jednym jest Zakład Utylizacyjny. Obsługujemy 72 zestawy w czterech dzielnicach najbliższej ZU, i od sierpnia najprawdopodobniej przejmujemy cały system. Natomiast do tego czasu zanim przejmujemy cały system drugim operatorem jest firma PRSP wyłoniona w drodze przetargu przez miasto Gdańsk. Odpady, które odbiera ZU są przywożone do ZU, gdzie po doczyszczeniu są prasowane i sprzedawane, natomiast odbieramy to od mieszkańców za darmo. Tak samo PRSP odbiera od mieszkańców za darmo i doczyszczcza u siebie i sprzedaje te surowce wtórne na swój rachunek. Z tym, że ten system jest systemem kosztownym, ponieważ zakup pojemników kosztuje, wszelkie remonty pojemników kosztują. My w tej chwili przystąpiliśmy do malowania pojemników, etykietowania itd., to są olbrzymie koszty. Do każdego pojemnika trzeba dojechać.

My mamy na razie, odbieramy to raz na dwa tygodnie, obserwujemy, bo mając 72 zestawy uczymy się również tego. W momencie, jeżeli są jakieś sygnały dojeżdżamy tam dużo

szybciej, tak, że mamy obowiązek reagowania w przeciągu najdłużej 48 godzin od zgłoszenia, to znaczy sami narzuciliśmy sobie ten standard. Odbieramy te odpady selektywnie, jednofrakcyjne, czyli samochód jedzie i zbiera tylko papier, potem jedzie i zbiera tylko tworzywa i szkło. Tak, że mieszkaniec za to, wrzucając tam nic nie płaci a nie płacąc tam produkuje mniej odpadów a zatem produkując mniej odpadów mniej płaci później przewoźnikom za wywożenie odpadów. Myślę, że w ten sposób nie płacąc za selektywnie zebrane odpady płaci mniej za generalnie wyprodukowane przez siebie odpady.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Czyli Pan uważa, że zastosowanie tej ustawy, o której mówiłam, która wręcz nakazuje różnicowanie cen przez samorządy w zależności od stopnia segregacji odpadów, właśnie w ten sposób gmina realizuje tę ustawę nie biorąc tego pod uwagę.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Stawka zero jest również stawką od wysegregowanych odpadów, natomiast za pozostałe bierzemy tyle, natomiast w projekcie w momencie wprowadzenia systemu dualnego przewidujemy zróżnicowanie cen w zależności od stopnia wysegregowania. Ponieważ tego nie ma teraz, trudno jest to w jakiś sposób stosować.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Rozumiem, że przez Solenę została złożona oferta alternatywna, no i powstaje pytanie, czy w międzyczasie na poziomie Zarząd – Spółka- firma doszło do jakich spotkań, jest jakiś harmonogram przyjętych prac, zajmowania się tą oceną? To jest pierwsze moje pytanie. Ale też widzę tu taki problem, że Spółka złożyła projekt, zgodnie z procedurami. Tylko słabość tego projektu polega na tym, że on jest na razie projektem rezerwowym, i tak naprawdę nie jesteśmy w stanie sobie odpowiedzieć na pytanie, co się z tym projektem będzie działo w najbliższej przyszłości, chyba, że jesteśmy, bo pytanie moje jest, czy posiadamy taką wiedzę? Poza tym ten projekt robiony był na jakiś stan, przy jakimś tam stanie ilości odpadów, itd., życie toczy się dalej. W związku z powyższym nastąpiły na rynku ruchy i zmiany. Na ile ten projekt, robiony półtora roku temu, czy dwa lata temu jest nadal aktualny do tego, co się dzieje na rynku i tego co można prognozować, co się będzie działo? Jakiś trend już widać. W związku z powyższym mam te trzy pytania.

Natomiast kończąc powiem tak. Przy całym zaufaniu do instytucji spółki i miasta itd., ale chciałbym mieć niezależną opinię, oceniającą aktualność tego projektu, taką zewnętrzną. Ja nie mówię, że ten projekt jest zły, ale chciałbym mieć uaktualnioną opinię do tego projektu. Wobec powyższego składam wniosek formalny o zlecenie takiej opinii do Pana Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska.

Radna Barbara Meyer- członek Komisji

Właściwie podobnie miałam zająć głos jak Radny Kamiński a mianowicie wysłuchaliśmy informacji na temat projektu firmy Solena, na temat projektu Zakładu Utylizacyjnego i to jest właściwie dzisiaj czas na podjęcie decyzji, że idziemy albo w tym, albo w tamtym kierunku, bo później będzie za późno i nie będzie odwrotu i też mnie interesuje, bo ja rozumiem, że Zarząd powinien mieć dwie różne opinie, opinie eksperckie niezależne co jest bardziej przyszłościowe, co jest bardziej opłacalne, co się bardziej dla środowiska i z punktu ekonomicznego dla mieszkańca liczy? Taka informacja jest nam potrzebna, żeby podjąć jakąkolwiek decyzję. Tego właściwie nie mamy i trudno powiedzieć, że projekt złożony przez Zakład Utylizacyjny jest zły, bo on też daje nam na te 60 lat pewne uporządkowanie i zmieszczenie się w ramach norm Unii Europejskiej, ale tu z kolei jest jak gdyby,

powiedziałabym, bynajmniej ja odniosłam takie wrażeni, że projekt Solny jest bardziej perspektywiczny i nowocześniejszy i tu potrzebne są niezależne opinie.

Radny Marek Polaszewski – członek Komisji

Myślę, że Pan Panie Dyrektorze dokonał oceny porównawczej mówiąc, że nie jest Pan w stanie porównać dwóch projektów, ponieważ dwa projekty są jak mercedes do syrenki. Ja rozumiem, że ten mercedes to nie jest nasz projekt. Naszym projektem jest syrenka. Natomiast nasz projekt w realizacji tej, która jest na dzień dzisiejszy, to wygląda w ten sposób, że gmina przymyka oko na to, co się dzieje z utylizacją, segregacją i z wywózką materiałów niebezpiecznych. Poruszałem ten temat chcąc dojść do sedna sprawy, dlaczego gmina w ten sposób postępuje. W momencie zmiany ustawy o odpadach nie wolno nam wywozić poza województwo materiałów określonych. Pan Panie Dyrektorze dokładnie wie, jakie są to materiały. Generalnie to jest cały układ służby zdrowia, szpitalnictwo. Nie mamy niestety na naszym terenie, poza jednym, chyba starogardzkim, nie wiem dlaczego dyskryminowanym obiektem, dopuszcza się, rejestruje i umożliwia się w gminie Gdańsk funkcjonowanie spółek, które wywożą to hut, do Katowic. Jest to łamanie prawa, podejrzewam, że ono będzie następowało do tego czasu, dopóki my nie będziemy w stanie na naszym terenie zabezpieczyć utylizacji tego. I tu jest przykład, który w jakiś sposób ja jeszcze przy swojej, że tak powiem sprawiedliwości społecznej dopuszczam. Ale nie mogę w żaden sposób przechodzić obok w sytuacji, które mają miejsce przy segregacji odpadów na dzień dzisiejszy. Chociażby typowy przykład na Rudnikach. Firma, której też na ternie gminnym udziela się zezwolenia zaśmiecania okolicy.

Jak to funkcjonuje? W budynku wynajętym od osoby prywatnej, na ternie prywatnym, w pomieszczeniach zamkniętych, w nocy otwartych myje się różnego rodzaju odpady, głównie plastikowe. Wszystkie odpady z płukania wprowadza się do naszej kanalizacji, w części, w drugiej części wprowadza się potajemnie do kanału, który jest ostoją ptactwa pod ścisłą ochroną. W momencie zgłoszenia problemu o dziwo pracująca w ten sposób firma, odprowadzająca tak brutalnie ścieki do instalacji, że sąsiadom fekalia wyrzucane są w piwnicach, kanalizacja się zapycha, przez cały tydzień nikt nie przyjeżdża. Na określoną interwencję, nagle zaczyna się sprzątanie na obiekcie. Sprząta się intensywnie całą noc, cały dzień. Na następny dzień rano przyjeżdża inspekcja z Urzędu Gminy i Straż Miejska i stwierdza autorytatywnie, że tam nie ma żadnych zanieczyszczeń, że tam jest super a nad brzegiem tej rzeki, dopływu układu wodnego Gdańska nie widzi śladów pozostałości, ponieważ jak się tego rodzaju czysci na podłożu zielonym materiały, to pozostaje osad i wystarczy jak zaświeci słońce, to na tej trawie na szuwarach, nie mówię o wodzie, gdzie pozostają w promieniu właściwie 1000 metrów po nabrzeżach różnego rodzaju odpady. I my w pewnym sensie mamy tą „syrenkę”, o której Pan Dyrektor mówił a mam tę świadomość, że moglibyśmy mieć „mercedesa”. Taka jest sytuacja w mieście Gdańsku i czy Pan Prezydent przymyka na to oko, czy ta Komisja, która ma przyjechać w następnym dniu po interwencji przyjeżdża za tydzień, nie wiem dlaczego? To są inne sytuacje, one tak do końca nie dotyczą meritum sprawy i tego dzisiejszego spotkania, naszego posiedzenia Komisji. My mówimy, sprowadzając to do określonej sytuacji firmy, która zaproponowała nam technologie plazmową, która wyklucza tak: cały układ wykorzystania i zagospodarowania terenu- to nam odrzuca. Daje nam możliwość pełnej utylizacji. Daje nam możliwość obejścia tak nieprzyzwoicie działających firm, jak te, które podawałem. Zgłaszam swoje wątpliwości i mówię o problemach, które występują i albo je widzimy, albo ich nie widzimy.

Na zakończenie mam pytanie, które Radny Kamiński zadał i słusznie, czy nas będzie stać tym mercedesem jeździć? Bo dla mnie wyboru innego nie ma. Jest tylko jedno pytanie. Czy nas stać w układzie finansowania, jeżeli to, co usłyszeliśmy na poprzedniej Komisji, gdy projekt

był przedstawiany, to wiemy, że to zabezpieczenie finansowe przedstawione przez Deutsche Bank jest dużym gwarantem. Również z ubezpieczeniem- dużym gwarantem. Tylko, czy nas na tego „mercedesa” będzie stać, żeby nim pojeździć? A to tak naprawdę to musimy uzyskać nie w informacjach tych, które dzisiaj uzyskaliśmy, tylko w tych porównawczych opiniach eksperckich. Ja nie kuszę się na wiedzę i umiejętność, ponieważ specjalizuję się w innej dziedzinie i moja wiedza w zakresie utylizacji odpadów jest zbyt mała. Uważam, że wniosek Pana Radnego Kamińskiego jest zasadny i konieczny do rozważenia.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Pytanie było kierowane do mnie, ale to nie Zakład Utylizacyjny wydaje decyzje w tym zakresie. Zakład Utylizacyjny nie rozwiąże tego problemu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Ta nuta, która tu zabrzmiała, rzeczywiście to taki zdawałoby się może mały dysonans, tutaj na tym posiedzeniu, ale jednak to się spina rzeczywiście z całą gospodarką odpadami i warto czasami powiedzieć o takim problemie, bo musimy wziąć pod uwagę jedną rzecz. W perspektywie czasu, do roku 2012, jeżeli cena 75 zł. – to już jest cena zaporowa, ona będzie troszeczkę wzrastać a więc te śmieci będą odpływać do okolicznych gmin. My projekt zawężymy ze względu na to, że możliwości finansowe Zakładu Utylizacyjnego będą małe, ponieważ do niego nie będą wpływały te śmieci a więc nie będzie zarabiał i w roku 2012, kiedy zostaną zamknięte te małe wysypiska Zakład Utylizacyjny zawęzi swój projekt, bo takie będą jego możliwości finansowe a na jego barkach jest modernizacja tego wysypiska. Może się okazać, że nastąpi eksplozja i nagle u bram tego zakładu staną samochody z 200 tysiącami ton odpadów i ten zakład nie będzie w stanie tego przerobić, bo się nastawia, że te odpady gdzieś zginęły, wypłynęły. Więc taka wizja, że po modernizacji tego zakładu musimy zapłacić, jako mieszkańcy tego miasta 180 zł. za tonę a tymczasem Może się okazać, że takie miasto Tczew, czy inne, czy może Gdynia zafunduje sobie modernizację plazmową i się okaże, że śmieci przyjmuje po 120 zł. za tonę a zatem znowu te śmieci będą wyjeżdżać w tamtą stronę. I my znowu będziemy mądrzy po szkodzie.

Stąd myślę, że wniosek dotyczący zbadania aktualności projektu modernizacji gospodarki odpadami komunalnymi w Gdańsku jest zasadny. Można by też się pokusić o wniosek, tak mi się to nasuwa, o powołanie zespołu roboczego ds. zmiany planu modernizacji gospodarki odpadami komunalnymi w Gdańsku i w tym zespole mógłby być też przedstawiciel Soleny. Moglibyśmy o tym dyskutować szerzej, mogłyby to być posiedzenia robocze, już u Prezydenta, wakacje nie przerwałyby jakiegoś toku procedowania tej sprawy.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Panie Przewodniczący. Ja bym, jeżeli jest taka propozycja, że w jakiś sposób stawiamy się w dość niezręcznej sytuacji wobec Unii Europejskiej, bo jeżeli nasz projekt jest rozważany itd. a my z drugiej strony szukamy nowych możliwości, powiedzmy lepszego zabezpieczenia, to ja bym proponował, żeby powstała grupa, którą Prezydent powoła, niezależnych ekspertów, bez Solny, która dokona oceny jednego i drugiego projektu i przedstawi to prezydentowi i nam. Natomiast ja bym nie chciał, żebyśmy my radni wchodzili, jak również przedstawiciele jakiegokolwiek tutaj podmiotu, który jest beneficjentem tego systemu. To byłby lobbing. Jeżeli chcemy utworzenia takiego zespołu, to zapiszmy, jeżeli padła taka propozycja ze strony Soleny dokonania oceny tych dwóch projektów.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Oczywiście.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Zgadzam się ze sposobem myślenia Radnego Czesława Nowaka. Oczywiście taki zespół powinien pracować tylko i wyłącznie przy Prezydencie, ale uważam, że przedstawiciel Komisji powinien również brać udział w tym zespole, dlatego, że to nie ten zespół będzie rozstrzygał, czy podejmował decyzje i wydaje mi się, że na tym etapie podjęcie decyzji o rezygnacji lub zawiązanie np. z jakąś inną firmą umowy jest jeszcze bardzo daleko. Ale my na pewno powinniśmy taką dyskusję pogłębioną prowadzić i te wątpliwości, które np. ja zgłosiłem a nie uzyskałem odpowiedzi np. typu, czy my w końcu wiemy, jaki jest horyzont czasowy, jak ten wniosek będzie w Unii rozpatrywany? Czy między firmą a Prezydentem od ostatniej naszej Komisji doszło do jakichś wspólnych rozmów, czy doszło do jakiegoś planu wspólnej dyskusji, czy też nie, ale myślę, że taki zespół przy Prezydencie z ekspertów zewnętrznych Zakładu, Urzędu, ale również naszego przedstawiciela powinien powstać i myślę, że Komisja powinna zwrócić się do Prezydenta o taki roboczy zespół, który nie będzie podejmował decyzji, to będzie miejsce debatowania dalszego.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

W tej chwili mam takie trzy wnioski zapisane:

- Wniosek do Prezydenta o powołanie zespołu roboczego ds. oceny projektów z udziałem ekspertów i przedstawiciela Komisji.
- Wniosek dotyczący aktualności projektu modernizacji gospodarki odpadami komunalnymi w mieście Gdańsku.
- Wniosek do Przewodniczącego Rady dotyczący ekspertyzy technologii plazmowej utylizacji odpadów i jej wpływ na środowisko.

Na poprzednim posiedzeniu obecny był przedstawiciel Instytutu Maszyn Przepływowych PAN, Zakładu Technologii Plazmowej i Laserowej. Myślę, że są to eksperci, którzy się tym zajmują i można by się oprzeć na fachowcach, którzy są na miejscu.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Na pierwszym posiedzeniu w tej sprawie, zostały zgłoszone trzy wnioski do Prezydenta i tam najważniejsza dla mnie jest ekspertyza – owszem może być, ale porównawcza analiza ekonomiczna obydwu projektów, bo dla mnie podstawową rzeczą jest ochrona środowiska i cena dla mieszkańca, bo jeżeli tylko będą ekspertyzy bez analizy ekonomicznej, to jest to mało miarodajne, dlatego, że musi być analiza ekonomiczna – porównawcza. Moje pytanie jest do Prezydium Komisji. My nie mamy odpowiedzi na te wnioski do dnia dzisiejszego, dwa tygodnie minęło, ustosunkowania się tak, czy nie. Nie wiem, czy ktoś może powtórzyć te wnioski i to by warto było zapisać w protokole, że do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi na te trzy wnioski.

Najważniejsza dla mnie była analiza ekonomiczna – porównawcza, ona musi być najpierw, bo Panowie mówią, że będzie taniej a Pan mówi, że będzie lepiej, więc wszystko trzeba przełożyć i na taniej i na lepiej.

Chciałabym zgłosić wniosek, żeby jeszcze raz ponaglić Pana Prezydenta do tych wniosków przegłosowanych, żeby w najbliższym czasie udzielił konkretnej odpowiedzi. To dla mnie jest problem wyjściowy, ponieważ my mamy bronić sytuacji mieszkańca i dbać o interes miasta a tutaj nie wiemy dokładnie. Tutaj wiemy, że jest cena prawie zaporowa, bo

mieszkańcy uciekają z odpadami na inne wysypiska. Nie wiemy natomiast jaka cena będzie tam, ponieważ Panowie, tak jak zrozumiałam z Soleny, też nie mogą całej tajemnicy technologii cenowej wyjaśnić, dopóki z Prezydentem nie są pewne porozumienia o poufności pewnych danych podpisane i jeżeli Pan Prezydenta nie zrobi żadnego kroku dając nam dodatkowe dane, o które my prosimy, no to prawdopodobnie te ekspertyzy tak samo będą leżały. Ja się tego obawiam. My je na Komisji sobie przeczytamy i nic poza tym.

Pan Dyrektor Sylwestrzak mówił, że do naszego projektu jest raport oddziaływania na środowisko. Wnioskuje, żeby ten raport został mi przekazany.

Czy Panowie z Soleny również są w stanie zlecić, czy sporządzić raport oddziaływania inwestycji na środowisko, bo mnie te dwa elementy najbardziej interesują, ponieważ u nas jest największa zachorowalność a wiem, co spalarnie innego typu powodują. Zresztą konsultowałam ogólnie z ekologicznymi dwoma organizacjami, oni mi na to zwracali uwagę, no i cena dla mieszkańca, bo jestem radną, więc muszę to mieć na uwadze.

Wobec powyższego chciałabym mieć dwie oceny oddziaływania na środowisko a czy ekspertyzy mają być takie i ma być zespół roboczy, ja bym w to wątpiła. Najpierw powinna być ekspertyza z jednej strony, z drugiej strony i wtedy zespół roboczy, który porównuje te ekspertyzy wraz z analizą ekonomiczno- porównawczą. Dziękuję bardzo.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Swoje wnioski zgłosiłem. Wydaje mi się, że powołanie takiego zespołu nie jest zasadne, bo to nie zespół będzie podejmował takie, czy inne decyzje, które pozwolą mu na ocenę tych dwóch projektów, to nie powinno następować tu na Komisji.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proszę Państwa. otóż jest tutaj taki wariant. Zauważyłem, że oferta firmy Solena wpłynęła do Pana Prezydenta Szpaka. Natomiast w pionie gospodarki komunalnej zarządza Prezydent Lewna i tu jest przedstawiciel, dyrektor wydziału, zupełnie z innego pionu. Jak Pan Panie Dyrektorze zapatruje się na ten projekt i jego realizację i jego szansę zmiany?

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Szanowni Państwo Radni.

Chciałbym pokrótce odnieść się do tego, co tutaj już padło. Nie chciałbym, żeby tu tutaj utrwaliły się Państwa przekonania, no nieprawdziwe generalnie rzecz biorąc. Zacząłbym może od „syrenki”. Proszę Państwa. to nie jest „syrenka”, to, co zostało zaprojektowane. To jest model polityki dotyczącej odpadów komunalnych w Gdańsku. Natomiast, co do oferty Soleny, bo z opinii, jak słyszeliśmy, ekspertów z Polskiej Akademii Nauk wynika, że technologia jest neutralna dla środowiska z samej swojej zasady. Wobec tego, taką jakby wstępną opinię posiadamy. Ja myślę, że zespół również będzie musiał wziąć pod uwagę i zastanowić się. Uwarunkowania organizacyjne. Fakt, że posiadamy spółkę w tym zakresie, co w tym zakresie w związku z tym zrobić z samą organizacją, jeśli chodzi o strukturę funkcjonowania obecnie zakładu. Bo to nie jest tak, że zakład należy zlikwidować i koniec. W związku tym należałoby uwzględnić jednak tą część gospodarki komunalnej i w ten program, jeżeli program Soleny wejdzie do realizacji również tutaj uwzględnić.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Panie Dyrektorze. Czyli sam Pan widzi, że to, że Prezydent nie podjął negocjacji z Soleną, no jakby uszczupliło naszą wiedzę do dzisiaj.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

To prawda. My nie dysponujemy żadnymi informacjami szczegółowymi. Stąd nasza opinia, jako wydziału była negatywna, ale ona skupiała się głównie i przede wszystkim na braku rekomendacji tego typu rozwiązań i większej wiedzy na temat finansowania, czy ryzyka miasta w zakresie finansowania gospodarki odpadami. Wskazywaliśmy również na ryzyko braku władztwa nad strumieniem odpadów. Stąd nasza opinia była negatywna. Ale nie jest to opinia ostateczna, bo nam po prostu brak wiedzy na ten temat.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Bardzo ciekawy wniosek. Ja myślę wobec tego, że mieszkańcy Gdańska będą wdzięczni władzy, jeżeli władze wybiorą projekt, który będzie aktualizował się w dłuższym okresie czasu, bo np., jeżeli zakładamy „życie” wysypiska na 60 lat, to możemy przewidywać, że za 60 lat tereny wokół wysypiska będą bardzo kosztowne, i gdzie wówczas zbudujemy następne wysypisko? A zatem znowu staniemy przed tym samym problemem, który można było rozwiązać już dzisiaj a potem można stawiać nowe silosy, które utylizują odpady i ten teren może się wręcz kurczyć, nie mówiąc już o rozrastaniu. Wokół tego mogłaby powstać strefa, która by oddzielała od otoczenia i nie byłoby tam nawet brzydkich zapachów.

Tak, że myślę, że to wszystko jest przed nami. Gdynię, gdy budowano, to do dzisiaj te rozwiązania, podjęte tyle lat temu, są skuteczne, działają, one są nawet na dzisiejszy czas. Wobec tego rozmach, z którym należy to projektować powinien być odpowiedni. Myślę, że mieszkańcy to docenią. Tym bardziej, że plazma może pracować segmentowo. Może być jeden piec, potem może być następny itd. Nie wymaga to wiele terenów a zatem potrzeba jest więcej informacji a się okazuje, że więcej informacji przedsiębiorstwo może przekazać, jeżeli miasto podpisze list intencyjny a więc, no cóż szkodzi podpisać, taki list i poprosić o dodatkowe informacje? Myślę, że nie ma takiego problemu, tym, bardziej, że mieszkańcy w Gdańsku są najbardziej wyczuleni na zanieczyszczenia, ponieważ zachorowalność w naszym mieście jest wysoka i to boli, kiedy w zwykłych piecach, takich domowych spala się równego rodzaju śmieci i my de facto tym oddychamy. Myślę, że to byłby krok naprzód, perspektywiczny. Myślę, że w takiej perspektywie moglibyśmy marzyć, że w tym mieście kiedyś będziemy oddychać lepszym powietrzem.

Czy są jeszcze jakieś uwagi. Jeśli nie ma, przekażę głos dla przedstawiciela Soleny, bo chciałbym, żebyście Państwo odnieśli się do tego, co tu zostało powiedziane. Chciałbym, żebyśmy z jakąś nadzieją wyszli z tej Komisji.

Pan Roland Sansebastian – Dyrektor ds. Rozwoju Solena Polska

Proszę Państwa.

Nie ukrywamy, że dla nas jako dla firmy Solena, która przedstawiła jakieś rozwiązanie, my jesteśmy żywotnie zainteresowani tym, żeby to znalazło jakiś pozytywny odzew. Natomiast na pewno nie do nas należy sprawa, my tego na pewno nie będziemy robić organizować pracy ani Rady, Komisji, czy Urzędu Miasta, bo to leży poza naszymi kompetencjami i nie zamierzamy tutaj wypowiadać się na temat tego, czy słuszne, czy niesłuszne byłoby powoływanie jakichś tam komisji. My jedynie stwierdzamy taki fakt, co resztą tutaj przed chwilą też Pan Dyrektor podkreślił a mianowicie, że my złożyliśmy jakąś tam ofertę. Ofertę złożyliśmy tam, gdzie nam powiedziano, że trzeba tę ofertę złożyć, bo my nie rzuciliśmy tej oferty po prostu przez okno do Urzędu i ktoś ją tam podniósł. Złożyliśmy tam, gdzie nam powiedziano, że trzeba ją złożyć. Może powiedziano nam źle, ja w to nie wnikam. W każdym razie złożyliśmy tą ofertę i problem polega na tym, że odkąd złożyliśmy tą ofertę tak naprawdę nie działa się nic takiego, co pozwoliłoby na wejście na tą ścieżkę, na którą teraz się mówi, że należałoby wejść, po tylu miesiącach. Bo teraz Komisja na przykład debatuje

nad tym, czy podjąć decyzję o tym, czy robimy ten nasz projekt, czy tamten, ale na to było bardzo dużo czasu, było dziewięć miesięcy.

Już wtedy można było podjąć taką decyzję, że zbadamy tą sprawę. W związku z tym, co? My proponowaliśmy, proszę podpisać umowę o poufności, siadamy i pracujemy. I wtedy, tutaj to co była podnoszona sprawa na przykład raportu o oddziaływaniu na środowisko. Jest to kosztowne, jak tutaj Pan Dyrektor powiedział itd. oczywiście, tylko jeżeli wiemy, jaka jest procedura pozyskiwania takiego raportu, to ja rozumiem dlaczego Zakład wasz ma taki raport, bo ma projekt a bez projektu nie ma o co występować. Ja mogę pokusić się o coś takiego, zrobić projekt, ale dla kogo? Dla miasta Gdańska, które nie wykazuje żadnego zainteresowania? Po co? Nie będę robił. Ja to robię dla siebie, z punktu widzenia komercyjnego, a miasto Gdańsk wcale nie wykazuje żadnego zainteresowania tym, czy robić to, czy nie robić. Niech powie. Nie interesuje mnie i ja wtedy podziękuję. Będę zadowolony, bo zaoszczędziłem dziewięć miesięcy czasu.

My zaproponowaliśmy coś bardzo konkretnego. To wymaga pewnych uściśleń, opracowań, o czym jest mowa w naszej ofercie. Kiedy nam powiedziano, że miasto ma i mogłoby dysponować ilością 195 tysięcy ton odpadów, to my to przyjęliśmy, ale zaznaczyliśmy, że w momencie, kiedy będziemy robić nasz projekt, badanie całej inżynierii, które będzie trwało sześć miesięcy, to będziemy musieli uściślić tą wielkość, rodzaj tych odpadów, ceny i całą masę innych szczegółów, które wejdą dopiero w skład całego modelu finansowego, który my mamy przygotowany, ale ja na przykład w tej chwili nie położyłbym głowy za ten model, jako ostateczny, bo całej masy informacji nie posiadam. Nie znam waszego projektu i nie zamierzam go poznać dopóki nie podpiszemy takiego porozumienia. Bo tak, jak już zdążyliśmy powiedzieć. Wasz projekt jest waszą własnością a nasz jest naszą własnością. Jeżeli mamy zrobić wymianę informacji, to musimy podpisać, zgodnie z przepisami prawa przynajmniej umowę o zachowaniu poufności, bo są to, w jednym i drugim przypadku są zawarte pewne informacje czysto handlowe i to po prostu rzutuje. Tak, jak tutaj Pan Dyrektor mówił, czy jak Pani Radna mówiła, jak można porównać tańsze z lepszym. To za przeproszeniem jest literatura a my mamy się opierać na faktach. A fakty, po to żeby je poznać, to musimy usiąść i pracować. Ja nie mówię, że musimy stworzyć jakieś zespoły z całym szacunkiem przy Prezydencie, czy przy Panu Przewodniczącym. Nie wiem, bo nie ja o tym decyduję. Ja tylko chcę, żeby ktoś, kto ma możliwość decydowania w Urzędzie Miasta powiedział nam. Panowie wam już dziękujemy, nie zawracajcie nam głowy, lub powiedział siadamy i robimy, podpisujemy taki dokument i wtedy pracujemy, bo tak naprawdę straciliśmy dziewięć miesięcy czasu, bo przekonywać nas, między nami, my nie potrzebujemy a usiłowaliśmy przekonać do tego miasto, ale jak widać słabo żeśmy to chyba robili, skoro dzisiaj po takim czasie mówimy o tym, o czym się mówiło pierwszego dnia. Dziękuję bardzo.

Pan Stanisław Piasecki – Dyrektor ds. Technicznych Solena Polska

Chciałbym się odnieść do kilku informacji, które mogą wprowadzać w błąd niepotrzebnie a nie powinny.

Proszę Państwa. Zbiórka selektywna to jest taka idea fiks. Jak ktoś ma inne zdanie, to na pewno będzie protestował, ale jest to idea fiks Proszę Państwa. Nie wiem, gdzie się sprawdziła, ale w najlepszych miejscach, w Niemczech, gdzie jest prowadzona od 40 lat, nie przekroczyła nigdy, natomiast ma tendencję spadkową 20%. To ja się pytam, jaki to ma cel? To jest idea fiks, bo ktoś sobie po prostu wpisał w przepisy europejskie i próbuje realizować. Otóż nie realizuje się tego, z różnych względów i ja przekonany jestem, że Państwo mi to po pewnym czasie potwierdzicie. Myślę, że Pan Dyrektor Sylwestrzak jest fachowcem i wie, o

czym mówimy, jest to nie do zrobienia. Możemy sobie robić zbiórkę selektywną, bo ona ma jedną zaletę. Można by powiedzieć tak. Zaletą zbiórki selektywnej jest edukacja społeczna, myśl o tym, co z tym robisz, bo ja tu wrzucisz, to łatwo wyciągnąć. Proszę Państwa. i tak i tak to wszystko trzeba sprawdzać, tę całą selekcję itd. itd. i to są fakty, więc nie róbmy ze zbiórki selektywnej złotego cielca, bo to nie jest cielec i nigdy nie będzie.

Proszę Państwa. Technologia plazmowa, która jest przedmiotem naszej oferty, ona w tym zakresie tutaj nic nie mówi. My, jeżeli mamy odpady z selekcji, no to bardzo się cieszymy. Ten projekt zbiórki selektywnej powinien trwać w zasadzie, on niczemu nie przeszkadza. On ma głównie pozytywne elementy, jako projekt edukacyjny.

Jeśli chodzi o sprawy, o których tutaj mówimy, to broń Boże nie negując wartości projektu, który Państwo posiadacie, bowiem każdy jest do czegoś przywiązany, w jakimś kierunku idzie. Jest to projekt oczywiście, który w jakiejś mierze wypełnia aktualny stan rozwiązań, zastosowanych w Unii Europejskiej, aczkolwiek ta inercja jak gdyby po stronie Unii Europejskiej jeszcze, to jest duży mechanizm zanim wejdą nowe praktyki, to wymaga czasu, ale jak Państwo wiecie, coraz częściej w tych krajach, gdzie ten postęp jest najszybszy, to jest Szwecja, Włochy, Niemcy, gdzie są różnego rodzaju utylizacje, które ograniczają zdecydowanie ilość odpadów idących na składowisko. Jedyną, ale jedyną, która powoduje, że nie ma popiołów z takich utylizacji jest tylko plazma. Nie ma innych technologii. W związku z tym chciałbym, żeby tylko to Państwo wiedzieli, nie chwając projektu, bo to nie o to chodzi.

Nasza oferta Proszę Państwa, wiedząc o tym, że Państwo możecie mieć wątpliwości, bo niby nowa technologia. Plazma nie jest nową technologią jako taka. Zastosowanie plazmy do odpadów komunalnych jest nową technologią i o tym nie będziemy się rozwodzić. Państwo wiecie o co chodzi, więc szkoda waszego czasu.

Jeśli chodzi o ryzyko realizacyjne. W związku z tym wzięliśmy na siebie. To znaczy bank pokrywa to ryzyko finansując inwestycję ubezpieczoną przez poważną, najpoważniejszą firmę na świecie, która ubezpiecza inwestycje. My gwarantujemy poziom emisji. W związku z tym nie musimy robić badań w tej chwili, bo jeżeli nie spełnimy tego, to kary są bardzo wysokie. Ten zakład nie ruszyłby, bo nie dano by nam pozwolenia i projekt nie mógłby być uruchomiony. Gwarantujemy poziom opłaty za utylizację tony odpadów. Gwarantujemy ją, nie mówimy, że to nam się chyba uda, tylko gwarantujemy, że nie będzie wyższa, niższa może być. W związku z tym tutaj w jakiejś mierze uspokajam Państwa, bo są to dokumenty, które posiadamy i możemy Państwu okazać, że ta technologia dla Gdańska będzie miała 100% gwarancję.

Chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która się z tym wiąże. Pan Prezes Sylwestrzak tutaj bardzo pięknie powiedział o jednej rzeczy. Fundusze Unijne a szczególnie tam, gdzie są duże kwoty, przykładowo już w tej chwili analizowana sprawa, już Państwo zapewne czytaliście, mają to do siebie, że w razie czego trzeba zwrócić. Nie wiadomo kiedy, może za 20 lat, dojdą do wniosku, że trzeba będzie zwrócić. Otóż, są dwie możliwości, o której mówił Pan Sylwestrzak. Czerwony fidig, a więc budowa na projekcie gotowym, i żółty fidig – budowa na projekcie, który przedstawi firma budująca. Jeśli czerwony fidig – a pieniądze mogą podlegać zwrotowi, to racjonalnym działaniem miasta Gdańska byłaby jedna sprawa. To znaczy, robimy projekt i potem go realizujemy. Otóż głównym tutaj elementem byłoby posiadanie ubezpieczenia przez firmę projektującą na kwotę 200 milionów złotych plus straty z tego tytułu poniesione. Pytam się, czy ktoś do tej pory zastosował takie żądanie? Takie żądania są w USA dla przykładu. Projektować możesz - pokaż ubezpieczenie na kwotę

wyższą niż wartość projektu. To jest pierwsza sprawa. Projekt niedobry – mamy skąd wziąć pieniądze.

A druga sprawa, w oparciu o żółty fidig – ponownie. Ubezpieczenie firmy oferującej rozwiązanie – 200 milionów na okres tam iluś lat. Proszę zastanowić się, ile to ubezpieczenie rocznie tą firmę kosztuje, jakie jest wielkie ryzyko, i o ile wzrośnie cena, bo problem ubezpieczenia firmy budującej gwarantuje, że nie był planowany w ocenie kosztów, bo ubezpieczenie tego typu kosztuje przynajmniej na poziomie 8- 10% rocznie. Normalnie na to nie zwraca się uwagi, nawet Pan Sylwestrzak musi potwierdzić, to co ja mówię, bo tak jest. Wobec tego możemy robić taniej, bo są przetargi, ale my jako miasto odpowiadamy za wykorzystanie funduszy unijnych. Na to chciałem zwrócić uwagę, nic więcej. W przypadku ubezpieczenia, oczywiście ten problem nie występuje, bo wszystkie gwarancje przejmuje ubezpieczalnia.

Jeśli chodzi o rozwiązanie, które tutaj Państwo pokazujecie, to pomijając co robić z kompostem, chyba, że mamy super zbyt na tę ilość kompostu, nawet jeśli mamy kompost „bardzo dobrej jakości”, bo to jest bardzo ciężka sytuacja- uzyskanie kompostu najwyższej jakości, z jakiegokolwiek instalacji, takiego, żeby ogrodnicy chcieli brać. Natomiast jest druga sprawa, że nasz projekt obejmuje utylizację, czystą utylizację osadów ściekowych.

Otóż. Chciałem Państwu powiedzieć, że jeżeli nie ma takiej utylizacji osadów ściekowych, to są różne możliwości. To jest mieszanie z kompostem, to są różnego rodzaju inne rozwiązania a najlepiej Proszę Państwa spalarnia osadów ściekowych. Ja już widzę, jak Pani Radna, słusznie zresztą po prostu mówi, tak, tak spalarnia odpadów? Spalarnia, jak każda inna. Otóż w tej chwili są problemy w Warszawie, gdzie próbują zbudować spalarnie. Jest to ważny krok, a co z tym robić? Są ogromne ilości osadów ściekowych. Otóż w tej technologii osady ściekowe po osuszeniu i odpowiednim przygotowaniu - wprowadzane są jako biodegradowalne odpady do tego systemu.

Chciałem tylko tyle powiedzieć. Nie chcę w jakikolwiek sposób źle mówić o technologii, którą Państwo macie zaprojektowaną. Jest to jedna z technologii, która może być. Jest tylko jedno pytanie, jak biegnie czas szybko, bo jak 10 lat temu ktoś mówił o globalnej wiosce, o telefonach, systemach komputerowych itd., to ludzie się śmiali i pukali w głowę, a dzisiaj to mamy, zresztą nie od dzisiaj- tak szybko biegnie technika, tak szybko się to wszystko posuwa.

Dziękuję bardzo.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Chciałem tylko poprosić, żeby wyłączyć Zakład Utylizacyjny jako beneficjenta z obrad tej Komisji, bo gdyby jednak miasto zdecydowało się na realizację tego projektu, to uczestnictwo moje, jako przedstawiciela beneficjenta mogłoby źle odbić się na Fundusz Spójności, dlatego o to chciałem prosić, bo co innego być zapraszonym a co innego być tzw. dowodzącym.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Dziękuję bardzo.

Pan Maciej Lorek – Dyrektor Wydziału Środowiska

Odnośnie powołania Komisji, mam szereg wątpliwości, ponieważ zastanawiam się, skąd tych ekspertów do Komisji moglibyśmy wziąć, skoro w Polsce nikt nie ma wiedzy na temat plazmy – to po pierwsze. Po drugie. Jeżeli nie będziemy mieli podpisanego listu intencyjnego,

to my żadnych informacji, o danych, które tutaj były przedstawione nie dostaniemy i żaden ekspert nie powie i praktycznie wydamy środki finansowe na ocenę i główna ocena będzie – brak danych.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Panie Dyrektorze. Chciałbym tutaj przypomnieć, że miasto jest niekonsekwentne. Jeżeli przyjęło jakąś ofertę firmy Solena i od dziewięciu miesięcy nie zdecydowało się na takie, czy inne rozwiązanie, to ci Panowie mają w imieniu firmy pretensje do Gdańska, bo inwestorów nie traktuje się poważnie, bo albo się rozpatruje i siada do rozmów, albo też mówi dziękujemy Państwu.

Ci Panowie na Komisji przedkładają swoje propozycje, a ja uważam, że lepiej byłoby, żeby to u Pana Prezydenta zreferowali swoją ofertę i iść albo w tę albo w inną stronę, żeby nie było to tak, że my jako Komisja ich wysłuchujemy. My jesteśmy tylko Komisja Rady Miasta i nie podejmujemy decyzji. W związku z tym. Jeżeli były takie propozycje, i były takie ekspertyzy, z których nic nie wynikało, to niechże Urząd się zdecyduje, albo w tą stronę albo w tą stronę.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Ja się tak zastanawiam, skąd tyle pesymizmu u Pana Dyrektora Lorka? Miasto Gdańsk zaprasza architektów z Włoch, z Francji na kamieniczki a eksperta w tym zakresie z Japonii nie może zaprosić? Skąd tyle pesymizmu?

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Pan Dyrektor Soleny nam powiedział jak to wygląda. Dopóki nie ma listu intencyjnego, to żaden Zespól nic nie zrobi. Ten wniosek możemy wysłać do Pana Prezydenta, Prezydent go nie zrealizuje, ponieważ najpierw musi być podpisany list intencyjny o poufności pewnych danych i wtedy Zespól może usiąść ekspertów, czy innych osób. Jeżeli są jakieś ekspertyzy, ja ich nie znam Panie Dyrektorze, może bym się z nimi zapoznała. Jeżeli my uważamy, że mieliby jacyś eksperci z naszej strony ocenić projekt Soleny, to należałoby tylko to zrobić w tej chwili, ale też prawdopodobnie powiedzą, że nie ma danych porównawczych.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Widzę tutaj wzrost optymizmu. Proszę Państwa. my nie możemy wchodzić w kompetencje Pana Prezydenta i sugerować, żeby podpisał list intencyjny. W związku z tym prosimy Pana Prezydenta, żeby podjął określone kroki i w związku z tym wnioskujemy. Przechodzimy do głosowania wniosków.

Ustalenia:

Wnioski Komisji

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Kto z państwa Radnych jest za wnioskiem o powołanie zespołu roboczego ds. oceny Planu Modernizacji Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Gdańsku z udziałem przedstawiciela Komisji.

Głosowanie:

Wniosek został przyjęty 4 głosami za, przy 2 głosach przeciwnych i 0 głosach wstrzymujących się.

Wniosek nr 90-13/63/16/2006 stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Następny wniosek, który będzie skierowany do Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska o zlecenie wykonania ekspertyzy dotyczącej technologii „plazmowej utylizacji odpadów komunalnych” i jej sfinansowanie.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Proszę Państwa. Badanie aktualności projektu modernizacji Zakładu Utylizacji jest przepraszam, ale wyrzuceniem pieniędzy, dlatego, że to byłoby równoznaczne z badaniem założeń do tego projektu, czy one są wciąż aktualne? One są wciąż aktualne. Jaki jest efekt? Efektem jest przedłużenie wysypiska o 60 lat. Utrzymanie pełnej ścieżki cenowej? Gdybyście Państwo zamówili ekspertyzę badania Soleny. Proszę bardzo, bo o niej nic nie wiemy.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Już przegłosowaliśmy taki wniosek.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Ja się nie zgadzam z Panem Dyrektorem, dlatego, że efekt się zmienia. Projekt leży w Unii Europejskiej w rezerwie. Założenia? Nie wiem, czy one są nadal aktualne. Może tak. W każdym bądź razie chodzi o ocenę tego projektu, bo to był projekt, który powstał dwa lata temu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czyli Pan Radny zgłasza wniosek, żeby dokonać oceny projektu, czy założeń?

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Założeń do projektu.

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Zależy co Państwo będziecie oceniali. Projekt aktualny jest, ma wszystkie pozwolenia, ma praktycznie wszystkie decyzje, jest zatwierdzony w Unii, jest rezerwowany. Mamy pismo z Unii gwarantujące przydzielenie środków. Mamy stwierdzenie, że jesteśmy na pierwszym miejscu listy rezerwowej. To jest podstawa do mojego pytania.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Tu chodzi Panie Prezesie o co innego. Chodzi o pewne założenie, czy ten projekt ma być taki, czy taki? Ja rozumiem, że trzeba podjąć jakąś decyzję. Założenia były takie, że ten projekt na przykład ma być taki. Teraz się okazuje, że modyfikujemy go i on będzie taki a może on powinien być taki? Wobec tego to trzeba ocenić. Rozumiem, że o takich zmianach już decyduje rynek?

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Eksperti Wojewódzkiego Funduszu, Urzędu Wojewódzkiego, Ministerstwa Środowiska, Narodowego Funduszu, badali ten projekt. Został zawężony z uwagi na zagwarantowanie strumienia odpadów.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Proszę Państwa. wielkość strumienia odpadów, to nie jest fanaberia miasta. Wielkość strumienia to jest fanaberia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Proszę Państwa. Żebyśmy się dobrze zrozumieli. My tak naprawdę, to znaczy ja chciałbym wiedzieć, czy ten projekt nie staje się anachroniczny patrząc na to, co się dzieje na rynku i w przyszłość?

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

W całej Europie powstają tego typu projekty. Natomiast są inne technologie i to jest kwestia wybrania technologii.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Dobrze. Porównanie technologii, czy wybór po prostu optymalny, czy generalnie ocena tego projektu z punktu widzenia technologii?

Pan Dariusz Sylwestrzak – Zakład Utylizacyjny Szadółki

Panie Radny. To w takim razie musimy porównywać ten projekt w takim stanie jakim on jest z takim samym projektem Soleny. W przeciwnym wypadku będziemy porównywali taką ilość papierów z ofertą, która jest w zasadzie zasygnalizowania tematu. Nie da się przeanalizować ekonomicznie, oddziaływania na środowisko itd.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Da się zanalizować ekonomicznie, dlatego, że Pan przyjął na przykład, jeśli chodzi o odpady, jakąś ilość odpadów, które będą składowane a ilość odpadów przy projekcie Soleny.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proszę Państwa. nie mówmy wszyscy naraz.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Panie Przewodniczący. To nic nie da, że dwie osoby ze sobą dyskutują. Przegłosowaliśmy wniosek, jeżeli nie będzie do zrealizowania, to będzie odpowiedź negatywna dla Komisji. Jest wniosek i trzeba go przesłać.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Mam prośbę. Gdybyście Państwo zlecieli ocenę ryzyk zawartych w ofercie Soleny, to ja byłbym bardzo wdzięczny, bo to faktycznie posunie nas do przodu.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

A dlaczego nie ryzyka związanego w tym projekcie, bo ja się zgadzam, że trzeba ocenić projekt Soleny.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Po ten projekt był przedmiotem obrad i uzyskał aprobatę Rady Miasta i jest już w Unii Europejskiej, dlatego.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Jeżeli dobrze pamiętam, to oceny ryzyk takich, o których tutaj mówiliśmy nie rozstrzygaliśmy.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Bo to jest tak, jak byśmy co roku zmieniali, weryfikowali projekty, bo być może urodziło się coś nowego.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Dobrze. Jestem za tym wnioskiem, ale nie jestem za tym, żeby ryzyka jednej Soleny oceniano. Trzeba ocenić oba projekty.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Ryzyk obu projektów.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Tak. Z tym się zgadzam.

Radny Marek Polaszewski

Właściwie Pan Dyrektor podpowiedział rozwiązanie, które ja chciałem przedstawić i chciałem jeszcze nawiązać do jednej ważnej rzeczy.

Przegłosowaliśmy pierwszy wniosek, który tak naprawdę daje nam analizę. Kolejna analiza nic nam nie daje bez tego wniosku porównawczego, o którym powiedział Pan Dyrektor. Po co dodatkowy wniosek głosować. On jest niezasadny w tym momencie. Analiza, która pierwsza będzie da nam obraz obydwu przedsiębiorstw. Ja to tak traktowałem głosując pierwszy wniosek. Ten wniosek jest zbędny w ogóle. Tu mamy cały program unijny, który został przyjęty, bo bez tej analizy w ogóle nie zostałyby przyjęte.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Mamy przegłosowany wniosek.

Radny Marek Polaszewski

Tak. To jest dobry wniosek, bo wówczas nam wyjdzie układ porównawczy i będziemy mieli jasność.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Założenia do projektu, który ma być realizowany, on jeszcze nie zaczął być realizowany, i czy rzeczywiście te założenia są aktualne?

Radny Marek Polaszewski

Te założenia mamy i znamy. Jak będziemy mieli ocenę projektu Soleny, to wówczas będziemy mogli dokonać analizy porównawczej.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Chciałbym doprecyzować o co mi chodzi. Chodzi o to, że, no dobrze ten projekt spełnił wszystkie wymagania, on spełnił jakieś założenia. Być może jest to projekt gdzie są realizowane, były realizowane w Unii Europejskiej i na całym świecie. Wszystko dobrze. Tylko jest jeden zasadniczy problem. Po pierwsze. Minęło już dwa lata. Drugie, że on sobie leży. Tylko jest pytanie, jak długo będzie leżał w tej Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o źródło sfinansowania i na przykład to ma wpływ, przy założeniu tego projektu, chociażby czas, określenia i sposobu źródeł finansowania, pokrycia finansowania inwestycji.

W związku z powyższym, to nie jest tak, że po prostu upływający czas nie zmienia rzeczywistości i ja się zastanawiałem nad tym, na ile aktualne, być może są aktualne, być może nic nie zmieniło się w tym czasie, ale na to podstawowe pytanie nie znam odpowiedzi. I chodziło mi o taką analizę.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję, przechodzimy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania wniosku, który będzie skierowany do Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska o zlecenie wykonania ekspertyzy dotyczącej technologii „plazmowej utylizacji odpadów komunalnych” i jej sfinansowanie.

Jest ona niezbędna do oceny aktualności „Projektu Modernizacji Gospodarki Odpadami w Gdańsku”, który zakłada powstanie wielu różnych frakcji odpadów, a między innymi produkcję paliwa RDF do spalania w kotłach na ruszcie, i który nie rozwiązuje problemu zanieczyszczeń powstających w trakcie takiego spalania.

Kto z Państwa Radnych jest za tak sformułowanym wnioskiem?

Głosowanie:

Wniosek został przyjęty jednogłośnie- 6 głosami za..

Wniosek nr 90-13/64/17/2006 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

PUNKT - 2

Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proszę Państwa. Przechodzimy do sprawy przydziału garaży, która była rozpatrywana na posiedzeniu w dniu 13 czerwca.

Otóż. Na posiedzeniu w dniu 13 czerwca, po wysłuchaniu informacji przekazanych przez Panią Barbarę Majewską – Zastępcę Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja 4 głosami za, przy 0 głosach przeciwnych i 1 głosie wstrzymującym się – przyjęła i pozytywnie zaopiniowała ustalenia zawarte w protokole nr 2/2006 z posiedzenia Zespołu z dnia 5 czerwca 2006 roku, dotyczące przydziału lokali użytkowych – garaży. Swoje zastrzeżenia zgłosiła Pani radna Małgorzata Woźnicka, co do garażu przy ul. Brzozowej.

Ja tej opinii nie podpisałem, ponieważ z mojej informacji wynika, że nie spłynęły żadne dodatkowe dokumenty do Urzędu Miejskiego a zatem nie ma żadnej zmiany sytuacji.

Jeszcze raz informuję. Komisja podjęła decyzję, przegłosowała opinię. Prezydent podejmie decyzję jaką będzie chciał oczywiście.

Czy w związku z tym, są jakieś nowe wnioski członków Komisji w tej sprawie?

DYSKUSJA:

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Pani Radna Chmiel ma zastrzeżenia do naszej opinii i uważa, że podjęliśmy niesłuszną decyzję, w oparciu o opinię Pani Dyrektor Majewskiej, to myślę, że Pani Dyrektor Majewska powinna złożyć informację taką, jaką ona jest rzeczywiście, dodatkową informację i wtedy ta sprawa powinna wrócić powrotem na posiedzenie Komisji, bo przecież żaden rady, gdyby nie uważał, że błędną decyzję podejmuje, to nie starałby się jej zmienić.

Radny Wiesław Kamiński- członek Komisji

Ja uważam, że tutaj doszło do manipulacji urzędniczej, dlatego, że stanowisko Zespołu Komisji było następujące.

Zgodnie z regulaminem przyznawania, przyjętym przez Komisję są określone priorytety w przydzielaniu garaży: miejsce zamieszkania, sprawy zdrowotne. Pani Dyrektor Majewska wniosła argumenty, że ponieważ ten człowiek stracił garaż, to chcą mu go przyznać, ale nie ma w naszym przyjętym regulaminie nie przyznawania takich przesłanek, które by pozwalały na specjalne traktowanie takiej osoby, to jest niezgodne z przyjętym regulaminem i Zespół, ponieważ budziła wątpliwości i kontrowersje ta sytuacja, bo tam jest chyba sześć, czy siedem osób ubiegających się o ten garaż, postanowiliśmy, żeby urzędnicy zwrócili się o dodatkowe informacje do tych, którzy złożyli ofertę, aby po prostu mieć lepszy obraz, dotyczący właśnie zgody z kryteriami, posiadać więcej informacji i dopiero wtedy procesować.

Okazało się, że oczywiście urzędnicy tego nie zrobili, tylko wprowadzili wbrew decyzji Zespołu na posiedzenie naszej Komisji 13 czerwca. Tak się złożyło, że ja wyszedłem na ten czas i nie mogłem poinformować Komisji o tym stanie rzeczy i moim zdaniem Komisja podjęła błędną decyzję i niezgodnie z przyjętym przez siebie regulaminem. Bo te przesłanki, temu człowiekowi, któremu przyznaliście ten garaż on ich nie spełniał.

Nie ma przesłanek w regulaminie, traktowanie kogoś ekstra tylko dlatego, że stracił garaż. Druga sprawa, to my nie wiemy z jakiego powodu ten garaż stracił. Czy ten garaż był legalny, czy był nielegalny itd.

Radna Małgorzata Chmiel

Chciałam tylko Państwu powiedzieć, że wśród tych ofert jest wnuk jednej pani z pierwszą grupą inwalidzką, która co tydzień jest w szpitalu i którzy, fakt, że tam niezupełnie legalnie, bo przez kilka lat podnajmowali garaż od tej właścicielki. Ja wiem, że to jest nielegalnie, nie powinno tak być. Natomiast oni naprawdę nie wyobrażają sobie jak z ta chorą kobietą teraz będzie a to jest garaż dosłownie pod ich domem. Być może, że jest taka sytuacja, że musimy przyznać garaż, jeżeli pójdzie pod rozbiórkę, ale może by znaleźć inne oferty, które by człowiek, jeżeli jest zdrowy może spełniać i może dla tego Pana, którego garaż jest pod rozbiórkę, może Pani Dyrektor Majewska znalazłaby gdzieś dalej garaż.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Szanowni Państwo. Proszę zaproponować procedurę.

Radny Wiesław Kamiński – Przewodniczący Zespołu Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej ds. Lokali Użytkowych, Handlu i Usług

Jeśli chodzi o ten garaż, to uchylenie opinii pozytywnej i wystąpienie z wnioskiem a właściwie podtrzymanie wniosku Zespołu o dostarczenie dodatkowych informacji przez wszystkich oferentów.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Na jakiej podstawie mamy zmienić opinię?

Radny Wiesław Kamiński – Przewodniczący Zespołu Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej ds. Lokali Użytkowych, Handlu i Usług

Na tej podstawie, że Komisja została wprowadzona w błąd. Ponieważ Komisja przyznała garaż człowiekowi, który nie spełnia kryteriów przez nas przyjętych. Zostaliście wprowadzeni

w błąd przez urzędników. Zespół jak opiniował te oferty poprosił o dodatkowe informacje a urzędnicy tego nie zrobili, tylko wprowadzili te sprawy kilka dni później na Komisję i z powodu zbiegu okoliczności Państwo nie byli poinformowani o stanie rzeczy i przegłosowali tę opinię.

Ustalenia

Opinia Komisji:

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proponuje opinię następującą, że Komisja podtrzymuje opinię pozytywną dla wszystkich pozostałych pozycji a pozycję 21 z protokołu, dotycząca garażu przy ul. Brzozowej 9 wyłącza z opinii i wnosi, żeby przedstawiono informację odnośnie wszystkich oferentów składających oferty na ten garaż.

Opinia Komisji będzie brzmiała:

Na posiedzeniu w dniu 13.06.06, po wysłuchaniu informacji przekazanych przez Panią Barbarę Majewską – Zastępcę Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja 4 głosami za, przy 0 głosach przeciwnych i 1 głosie wstrzymującym się – przyjęła i pozytywnie zaopiniowała ustalenia zawarte w protokole nr 2/2006 z posiedzenia Zespołu z dnia 5 czerwca 2006 roku, który stanowi załącznik nr 1 do niniejszej opinii – ze wskazaniem w pozycji:

- nr 10 protokołu, dotyczącej garażu 55, przy al. Zwycięstwa 34-35 na rzecz p. Janusz Podsiadły,
- nr 20 protokołu, dotyczącej garażu nr 1, przy ul. Podwale Przedmiejskie 32 na rzecz p. Zygmunt Borowski
- nr 21, dotyczącej garażu nr 127, przy ul. Brzozowej 9 na rzecz p. Stanisław Szczerbic.

Na posiedzeniu w dniu 27.06.06 po wysłuchaniu informacji członków Zespołu ds. lokali użytkowych, handlu i usług Komisja wyłączyła punkt nr 21 dotyczący garażu nr 127, przy ul. Brzozowej 9 i wnosi o dostarczenie dodatkowych informacji o oferentach.

Opinia Nr 88-11/502/70/2006 stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Dziękuję bardzo, przechodzimy do następnej sprawy dotyczącej lokali użytkowych.

Chciałem Państwa poinformować, że otrzymałem opinię prawną do projektu uchwały, który zaproponowałem na posiedzeniu dotyczący lokali użytkowych. Opinia jest negatywna. Wobec powyższego sam projekt uchwały w ten sposób upada i proponujemy nowy druk.

Ja nie mam już żadnych spraw do Państwa. Czy są jakieś sprawy z Państwa strony?

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Proszę Państwa. Chciałam przekazać informację, że od nowego roku mamy możliwość uzyskania nowych funduszy na budownictwo socjalne. Wszystko zależy od tego, czy to będzie w Regionalnym Programie Operacyjnym u Marszałka. W dniu 7 lipca jest dyskusja

wszystkich Marszałków w Polsce na ten temat, żeby zaaprobować te projekty unijne i my wiemy, że w tej chwili u Marszałka to nie jest i dla naszej delegacji, tak jak powiedziała przedstawicielstwo obecnego rządu w Unii, nie nasze Biuro, powiedzieli, jak wy tego nie załatwicie, że to Marszałek będzie miał w RPO, to po prostu nie macie pieniędzy.

Wolne wnioski

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Oddam teraz głos Panu Radnemu Januszowi Kasprowiczowi, który chciałaby przedstawić sprawę związaną z gospodarką mieszkaniową.

Radny Janusz Kasprowicz

W ramach wolnych wniosków, chciałbym aby Komisja poparła mój wniosek, który skieruję bezpośrednio na ręce Pana Prezydenta Adamowicza, ponieważ jestem od 4 miesięcy zwodzony przez Pana Prezydenta Lewnę i jego aparat i zwodzony jestem w taki sposób, że w zasadzie rozmawiam z Nim jak z głuchym o dźwiękach, ślepym o kolorach. Chodzi o sprawę indywidualną, drobną choć niezwykle typową dla zabudowy i dla wspólnot z jakimi ja mam do czynienia w Starej Oliwie.

Pani, której staram się w tej chwili pomóc rodzi się w starym budynku przy ul. Polanki, kształci, dojrzewa, wyprowadza po trzydziestu paru latach. Tak się nieszczęśliwie składa, że to małżeństwo się rozpada i ta pani po rozwodzie zostaje bez dachu nad głową, wraca w związku z czym do rodziców i mieszka znowu przez lat parę. Po paru latach wychodzi powtórnie za mąż, jest cały czas zameldowana przy ul. Polanki, opiekuje się swoimi rodzicami, którzy się starzeją, pani już też nie jest w młodzieńczym wieku.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

To niech rodzice wykupią to mieszkanie.

Radny Janusz Kasprowicz

Nie ma problemu, tylko do tego jeszcze nie doszliśmy i nie możemy dojść, ponieważ polityki mieszkaniowej w tym mieście nie ma.

Chodzi o następującą sytuację. Ta Pani zawarła kolejny związek małżeński i ponieważ jej nowy mąż, mówię Państwu zwyczajnie po ludzku, tak jak się to w życiu układa, nie został zaakceptowany przez matkę, w związku z czym starsza pani nie zgodziła się na jego zameldowanie i wyrzuciła go z tego mieszkania, ale małżeństwo trwało i trwa do dzisiaj. Ci ludzie, nie mając dachu nad głową i chcąc wreszcie na te starsze dojrzałe lata uporządkować sobie życie, skorzystali z jakiegoś programu kredytowego i rzutem na taśmę wzięli jakiś koszmarny kredyt, kupili jedno z mieszkań budowanych przez TBS, czy koło TBS na tzw. Brylantowej. Oczywiście szybko się okazało, że spłata tego kredytu przekracza ich możliwości dochodowe itd. itd. W międzyczasie tak się złożyło, że zmarł ojciec, w chwilę później zmarła matka, zresztą na tyle ciężko chorując, że ta Pani, która mnie poprosiła o pomoc, też chora chronicznie na paskudne schorzenie układu ruchowego, mająca duże kłopoty z utrzymaniem swojego stanu zdrowia, w uzgodnieniu z lekarzami oddała tę matkę w tzw. ostatniej chwili do domu opieki, który jest dokładnie wis a wis domu, w którym ona mieszkała. Chodziło po prostu o to, żeby matka miała opiekę medyczną, którą potrzebowała a pani mogła się zająć również swoim leczeniem. Matka zmarła w trzecim lub w czwartym miesiącu pobytu w domu opieki. I w tym momencie stała się rzecz oczywista i klarowna, że ci Państwo już mieszkający od czterech miesięcy razem wreszcie, w tym mieszkaniu po rodzicach, starając się uporządkować rozmaite wątki sprzedali to mieszkanie, właściwie nie

tyle mieszkanie co kredyt niespłacony z tego mieszkania, zupełnie na wolnym rynku, tracąc koszmarnie pieniądze, pozbyli się ryzyka komornika na głowie a resztę pieniędzy zainwestowali w remont mieszkania, które się znajduje w sześciu a po takiej dziwnej przebudowie siedmio mieszkaniowej wspólnocie. Jest to stary dom, dokładnie płot w płot z rezydencją Pana Prezydenta Wałęsy. W tym domu kiedyś wykupione zostało mieszkanie dla jednego z ochraniarzy Pana Prezydenta Wałęsy i od tego się zaczęła wspólnota.

Mieszkają tam bardzo ubodzy ludzie, chociaż dysponują różnymi możliwościami i tak jak mi tutaj zadeklarowano, odpowiadam Panu Radnemu Kamińskiemu na pytanie. Otóż lokatorzy deklarują gotowość kupna tego mieszkania. Ale, teraz chodzi o rzecz następującą i kluczową. Otóż myśmy uchwalili uchwałę, na którą ja się cały czas powołuję dającą Panu Prezydentowi taką możliwość, w przypadkach specjalnych, wyrażenia zgody na przepisanie umowy najmu w sytuacji, w której nie mamy żadnych wątpliwości o spekulacji. Otóż ja takich wątpliwości ni mam, bo mam do czynienia z panią, która z tą przerwą na pierwsze nie za długie małżeństwo mieszka tam od urodzenia.

Poświęciłem na tę sprawę tyle czasu, w ciągu 4 miesięcy, na przeprowadzenie niemal prywatnego śledztwa, rozmawiałem ze wszystkimi mieszkańcami tego budynku, co jest niezwykle trudne w przypadku tych mieszkańców. W międzyczasie rozmawiałem z Panem Prezydentem Lewną i te moje wędrówki Urząd Miejski, maszyna do pisania i dom przy ul. Polanki brały się stąd, że ja w kółko dawałem Panu Lewnie przed oczy dokumenty potwierdzające to, że ta pani, o której sprawę zabiegam mieszkała w tym domu, z tą krótką przerwą, mieszkała w istotnym momencie dla działania tej uchwały Rady Miasta Gdańska i gdyby nie to, że prawdopodobnie starsza Pani na łożu śmierci złośliwie, jak to starsi ludzie potrafią, albo nierozumnie wykańczając rejestrację swoją w domu opieki - podpisała dokument o zrzeczeniu się tego mieszkania.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Tak dzieje się chyba z automatu?

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Inaczej nie dostałaby pobytu w domu opieki.

Radny Janusz Kasprowicz

Proszę Państwa. W dniu dzisiejszym przedstawiam Panu Prezydentowi dokumenty potwierdzające to, że tu nie ma fikcji, że to jest pani, która utrzymywała cały czas kontrakt z rodzicami. I powtarzam, poza krótką przerwą mieszkała od urodzenia w tym lokalu i mieszka do dzisiaj. Przedstawiam dokumenty stwierdzające stan finansowy, przedstawiam wreszcie dokumenty potwierdzające opinie, potwierdzające kontakty jej i tego zniechęconego męża z rodzicami i słyszę w kółko od Pana Prezydenta Lewny, że on ma zupełnie inną opinię, że ta pani tam nie mieszkała i rodzicami się nie opiekowała, wobec tego proszę Pana Prezydenta o pokazanie dokumentów. Z ostatniego pisma, które Państwo macie wynika, że Pan Prezydent Lewna powołał ponowną komisję, z której ustaleń jednoznacznie wynikało, że pani ta nie zamieszkiwała w tym lokalu z matką, wobec tego jestem u Pana Prezydenta ponownie i zadaję proste pytanie, na podstawie jakich dokumentów Pan Prezydent takie ustalenia zostały poczynione? Na podstawie wizji lokalnej i inspekcji, czyli rozmów na miejscu z lokatorami. Wobec tego wracam po raz kolejny do tego domu. Rozmawiam po raz kolejny ze wszystkimi lokatorami i pytam się kto z lokatorów, po pierwsze: miał gościa z Urzędu Miasta lub z Biura Obsługi Mieszkańców. Z kim, jakkolwiek urzędnik rozmawiał na temat tych ludzi i, kto wydawała jakąkolwiek opinię?

Powiem teraz Państwu tak. Podpisów żadnych Pan Prezydent Lewna nie był w stanie mi dać. Natomiast ja dysponuję oświadczeniami, z podpisami własnoręcznymi złożonymi przy mnie przez tych lokatorów. Nie widzę takiej możliwości, żeby kwestionować dokument mający znamiona wiarygodności innym dokumentem, który nie jest dokumentem, bo nie może być wiarygodny, skoro nie ma w ogóle podpisów. Myślę sobie tak. Jeżeli ja kruszę kopie od 4 miesięcy i uważam, że jest tutaj absolutnie czysta sprawa. Na niejeden przypadek nielegalny, irracjonalny, będący zwykłym oszustwem – Urząd przemyka oko a tutaj się Pan Prezydent Lewna zwyczajnie zapiera, to ja Państwa proszę, żebyście znając mnie przez 3,5 roku wykazali do mnie odrobinę zaufania i polegając na mojej opinii pomogli mi tę sprawę zamknąć, ponieważ wydaje mi się, że jest to tak nietypowy a jednocześnie tak symptomatyczny przypadek, że szkoda po prostu zajmowania nim kilkunastu, czy kilkudziesięciu przez wiele tygodni i jeszcze Sądu.

Radny Kamiński Wiesław - członek Komisji

Pan Radny mówi, nie ma umowy najmu z mieszkanką, która rzeczywiście kiedyś mieszkała, ale jak rozumiem, jak kupiła mieszkanie, to musiała się przeprowadzić, więc i wymeldować. Ustał stosunek jakikolwiek z tym mieszkaniem. Matka po prostu rozwiązała umowę najmu. W związku z powyższym nie ma żadnego stosunku prawnego między tą panią, która chce się ubiegać o to mieszkanie i mieszkaniem, którego właścicielem jest miasto Gdańsk. I rzeczywiście Pan Prezydent ma możliwość przydziału mieszkania, bo to jest tak naprawdę przydział mieszkania. Nie dotyczy tutaj problem wnuczków, bo oni są zameldowani, problem nielegalnego zajmowania mieszkania, który myśmy zalegalizowali uchwałą – to nie są te przypadki. Prezydent musiałby w trybie nadzwyczajnym przyznać mieszkanie tej osobie i moim zdaniem on tego nie robi, bo to nie są nadzwyczajne czynniki, to niestety wynika ze złego zajmowania się swoimi sprawami przez tą dorosłą panią.

Radny Janusz Kasprowicz

Jeśli mogę odpowiedzieć od razu, to powiem najkrócej, jak można. Otóż zapytałem Pana prezydenta, czy On ma kogoś, kto na to mieszkanie czeka? Zapytałem oczywiście złośliwie?

Radny Kamiński Wiesław - członek Komisji

Na pewno ma, bo mamy ponad 3 tysiące ludzi na listach.

Radny Janusz Kasprowicz

Liczyłem na to, że usłyszę w odpowiedzi konkretne nazwiska. Po wtóre. Zapytałem co Pan Prezydent robi z tymi ludźmi dzisiaj, jeżeli się uprze i nie da im przydziału na mieszkanie. Odpowiedź brzmiała tak. Nie Możę ich zgodnie z prawem eksmitować na bruk, w związku z czym przydzielili mieszkanie socjalne, albo zaproponuje w TBS. Więc pytam. Jakie jest wobec tego znaczenie dla miasta, jak korzyść dla miasta finansować nowe mieszkanie dla tych ludzi, jakkolwiek byśmy je nazwali, zamiast usankcjonować ten stan, który mamy, czyli pozbywamy się problemu, nie zyskujemy nic, ale nie tracimy nic. Odpowiedzi nie uzyskałem żadnej. To znaczy Pan Prezydent Lewna po prostu tak, jak przed trzema laty nie miał koncepcji mieszkaniowej żadnej, tak nie ma jej dzisiaj.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Tak, ale tu chodzi o co innego. Nie mówmy o koncepcji mieszkaniowej, mówmy o tym konkretnym przypadku. Kolega Radny chce stanowiska Komisji w tej sprawie, tak?

Radny Janusz Kasprowicz

Tak.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Otóż ta sprawa, przedstawiona przez Pana Radnego Kasprowicza jest trochę zagmatwana, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Gdyby ta pani była tam cały czas zameldowana i ten meldunek trwał, to stanowisko Komisji byłoby po stronie tej Pani, bo nie byłoby gdzie jej wymeldować. Natomiast ona wyprowadzając się do mieszkania razem z tym mężem na ul. Brylantową.

Radny Janusz Kasprowicz

Ona na ul. Polanki jest zameldowała i właśnie na tym polega problem. Ona się wymeldowała z tego mieszkania tylko na okres kilku lat pierwszego małżeństwa. Przy czym jak straciła dach nad głową wróciła, jako jedynaczka zresztą do rodziców, mieszkała z nimi.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Czy na ul. Polanki była zameldowana i teraz jak wróciła to też jest zameldowana?

Radny Janusz Kasprowicz

Tak. Na ul. Polanki jest zameldowana cały czas. W mieszkaniu na ul. Brylantowej został zameldowany jej drugi mąż.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Tutaj problem jest inny. Ponieważ weszła w związek małżeński i stała się współwłaścicielką mieszkania w TBS, które kupili na raty, to nie można mieć prawa do mieszkania komunalnego, gdy się ma mieszkanie własnościowe, stąd ona straciła prawo.

Radny Janusz Kasprowicz

Dlatego urzędnicy jej powiedzieli, że mają to mieszkanie sprzedać. To są prości ludzie, którzy wykonali polecenie urzędnika. Dali ogłoszenie do anonsów. Sprzedali to mieszkanie, załatwili sprawę obciążeń kredytowych i zostają w tej chwili bez dachu nad głową. Taka jest prawda.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Czy była z nimi prowadzona jakaś procedura eksmisyjna?

Radny Janusz Kasprowicz

Nie. Dlatego, że cały problem się zaczął od tego, że państwo uporządkowawszy sprawy spadkowe i inne, postanowili się wreszcie legalnie zameldować, to znaczy zameldować tam małżonka. Wystąpili o najem i w tym momencie dostali odmowę.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Ta Pani chce się dogadać z miastem a nie mogła się dogadać z ojcem i matką, mogła wykupić to mieszkanie i dzisiaj nie byłoby problemu.

Radny Janusz Kasprowicz

Ja te wątpliwości też miałem od początku, dlatego dość wnikliwie i dość często rozmawiałem z tymi ludźmi, bo to bardzo źle jakby świadczy o ludziach, którzy oddają rodziców do domu opieki, ale jak przejrzałem dokumenty medyczne, to się podałem po prostu.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Jakiej wielkości jest to mieszkanie, i przez kogo zarządzane, bo my nic na ten temat nie wiemy?

Radny Janusz Kasprowicz

To jest mieszkanie komunalne we wspólnocie o powierzchni 34 m².

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Taki wniosek musi wpłynąć do Komisji od Prezydenta. Nie możemy indywidualnie takich spraw wносить sami.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Mój wniosek jest taki, bo Komisja moim zdaniem opinii nie może wyrazić na podstawie informacji uzyskanych od Pana Radnego Kasprowicza. Komisja powinna zwrócić się o stanowisko dotyczące tej Pani do Prezydenta na piśmie. Jak to stanowisko wpłynie do Komisji, to powinniśmy wrócić do sprawy. Nie możemy podejmować takiej opinii bez pytania się Pana Prezydenta o oficjalne stanowisko w tej sprawie.

Radny Janusz Kasprowicz

Panie Radny Kamiński, ja temu nadałem taki roboczy tytuł w publikacji „gehenna nerwów”.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Mamy więc propozycję o wystąpieniu do Prezydenta o stanowisko w tej sprawie. Czy jest jeszcze jakaś inna propozycja?

Nie ma.

Radna Zofia Gosz - członek Komisji

To znaczy. My byśmy mogli wyrazić tylko poparcie tej sprawy. My nie możemy wnioskować w tej chwili do prezydenta o rozwiązanie, tylko poparcie dla starań w imieniu tej osoby. Natomiast, jeżeli wystąpimy o stanowisko do Prezydenta, to wtedy my możemy wyrazić opinię, nawet pozytywną, więc trzeba wybrać.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Kto z Państwa Radnych jest za tym aby wystąpić do Prezydenta o stanowisko?

Głosowanie:

Powyższe zostało przyjęte jednogłośnie – 5 głosami za.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy są jeszcze jakieś sprawy ze strony członków Komisji?

Nie ma. Dziękuję bardzo Państwu za czynny udział w posiedzeniu Komisji. Porządek obrad został wyczerpany, zamykam posiedzenie.

Na tym posiedzenie zostało zakończone - godz. 17.00

*Przewodniczący
Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej*

Kazimierz Koralewski

Protokół sporządziła

Elżbieta Wajs- Deyck

